Nr. 161. Kraków, 19 Lipca — Czwartek. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 18 lipca.

Na dwóch polach walki Rosya dochodzi do odmiennych rezultatów. Niepowodzenia czy stanowczą klęskę w Azyi, równoważą najświeższe doniesienia z nad Dunaju, a właściwie już z za Bałkanu. Jeśli rozpoczynające się przejście Bałkanu rozwinie się na szerszą skalę, będzie to drugi okres wojny na europejskim teatrze. Pierwszy akt zakończył się przejściem Dunaju, drugi przejściem Bałkanu. Lecz dwa te akta krwawego dramatu tak pod względem strategicznym, jak i politycznym, że użyjemy wyrażenia znanego w literaturze dramatycznej, stanowią dopiero ekspozycyę, z której nie można jeszcze na pewne wnioskować, jakie rozmiary przybierze dalsza akcya. Wojska rosyjskie przeszły dwie zapory: Dunaj i Bałkan, wdarły się w środek państwa ottomańskiego, właściwie bez walnej bitwy. I znów użyjemy porównania ze sztuki dramatycznej, akt trzeci bywa zwykle albo rozwiązaniem intrygi, lub doprowadza ją do nowych zawikłań i bywa punktem kulminacyjnym akcyi. To też po przejściu Bałkanu zbliżający się akt trzeci będzie rozstrzygającym, czy wojna obecna zostanie jednym z epizodów w odwiecznych zapasach Rosyi z Turcyą, czy rozwinie się na wielki dramat europejski. Dotąd bowiem mogła Rosya postępować naprzód, nie naruszając stanowisk zajętych przez mocarstwa, które już nie bronią nietykalności państwa ottomańskiego, ale stoją na straży pewnych posterunków w kwestyi wschodniej. Zapędziwszy się za Bałkan, gdzie dalej pójdzie Rosya? jeśli torem wskazanym tradycyą swej polityki na południe ku Stambułowi, natedy spotka na swej drodze jeśli nie czynną interwencyę Anglii, to jej antagonizm, umiejący zawsze poruszyć sprężyny, wstrzymujące przeciwników; jeśli ulegając prądowi panslawistycznemu chciałaby się zwrócić w kierunku północno-zachodnim ku krajom słowiańskim, to znów wywołaćby musiała interwencyę austryacką zapowiedzianą w razie naruszenia granic Serbii. W pierwszym i drugim wypadku wojna stałaby się europejską, doprowadzićby musiała do zmiany stosunków wszystkich mocarstw między sobą, zacząwszy od trójcesarskiego związku, aż do tego porozumienia państw traktatowych, jakie zamanifestowało się pozornie na konferencyi stambulskiej i dotąd stanowi podstawę ograniczenia wojny do dwóch zapaśników a neutralnego stanowiska innych państw.

Przed parą dniami puszczono w obieg pogłoskę o medyacyi, z jaką zamierza wystąpić ks. Bismark. Natychmiast pospieszono w jednem z petersburskich dzienników z zaprzeczeniem, wszelako warunkowym tej wiadomości, powiedziano bowiem w tem zaprzeczeniu, że kanclerz niemiecki na teraz nie widzi podstawy do medyacyi. Być może, że było to zapowiedzią pokojowego pośrednictwa gabinetu berlińskiego na wypadek, gdyby Rosya ważniejsze odniosła korzyści. Przejście Bałkanu, zagrożenie Turcyi w jej wnętrzu, mogłoby już stanowić tę podstawę do pokojowego pośrednictwa, tem więcej, że dalsza akcya wojenna wywołałaby zawikłania, na które obojętnie nie może spoglądać mocarstwo, trzymające w ręku szale równowagi europejskiej. Wprawdzie tam, gdzie chodzi o przewagę, zachwianie równowagi może być dogodnem; ks. Bismark nie zdawał się nigdy na seryo traktować ani przymierza trójcesarskiego, ani areopagu mocarstw europejskich, podpisanych na traktacie paryskim, za nadto zaś widocznie popychał Rosyę do wojny, zachowując ciągle pozory zupełnej obojętności wobec kwestyi wschodniej, tak że można przypuszczać, iż pragnie przerzucenia na Wschód zawikłań europejskich i wciągnienia w nie innych mocarstw, aby stać się tem bardziej panem sytuacyi w środku Europy.

Pośrednictwo pokojowe ze strony innych mocarstw nie jest prawdopodobnem; Austrya ma zbyt bliskie, a sprzeczne interesa z Rosyą, aby mogła wystąpić rozjemczo, skoro warunki pokoju wypaśćby musiały w obecnem położeniu na korzyść współzawodnika. Anglia zbyt wydatnie zajmuje stanowisko przeciwnika Rosyi, aby jej dyplomatyczne wystąpienie mogło być przyjętem przez gabinet petersburski.

Jedynie to mocarstwo i ten mąż stanu, o którym niedawno powiedziano, że wstrzymuje ramię Austryi, wstrzymaćby mógł ramię Rosyi.

Dwie przeto przedstawiają się hipotezy: **albo po przejściu Bałkanu rozjemstwo pokojowe ze strony Niemiec, lub puszczenie samopas dalszego toku wypadków, choćby miały się zmierzyć wszystkie antagonizmy i współzawodnictwa na polu kwestyi wschodniej.**

W pierwszym razie Rosya częściowe tylko zlikwidowaćby sobie mogła korzyści, w drugim rozbiór Turcyi byłby nieuniknionym. Rosya wstrzymana w swym pochodzie przez zewnętrzne wpływy wyszłaby zawsze osłabioną. Jedyne zdobycze, jakie obecna wojna jej rokować mogła przedstawiały się w Azyi. Niepowodzenia kampanii za Kaukazem, zdają się ją oddalać od tego celu, któryby mógł jedynie zadowolnić na teraz zaborcze instynkta narodu. Wrażenie, jakie przegrana pod Karsem wywołała w Rosyi, zdaje się zapowiadać, że jak przed wojną rząd rosyjski ulegał prądowi, który sam wywołał — tak po wojnie będzie mu musiał zdawać rachunek. Lecz w Azyi chodzi tylko o materyalne korzyści, z kampanii europejskiej im pomyślniej ona się rozwija, przyjdzie się obliczyć z wielkich zapowiedzi humanitarno-panslawistycznych. Połowiczny rezultat niezadowolni p. Aksakowa, który nietylko rzuca lep braciom Słowianom w swych odezwach, ale już odzywa się do Carewicza w tonie tak zuchwałym, jak gdyby nowy konwent przygotowywał się w Rosyi, co do odpowiedzialności będzie powoływał wodzów. Fakt powierzenia organizacyi Bułgaryi ks. Czerkaskiemu, a pogłoska o oddaniu głównego dowództwa na Kaukazie jen. Czernajewowi dowodziłaby siły tego stronnictwa, które już nie służy tylko do propagandy na zewnątrz, ale przednie zajmuje stanowiska w machinie rządu. W jeden tylko sposób uwolnić się może rząd rosyjski od tego wewnętrznego nacisku, jeźli komitety słowiańskie zamieni na komitety urządzające, dobrze u nas pamiętne. Lecz do tego potrzeba koniecznie zdobyczy w Azyi, lub aneksyi w Europie. Pierwsze wobec obrotu wypadków wojennych stały się nader wątpliwe, drugie wobec sytuacyi europejskiej przedstawiają wielkie trudności. Pierwszych można było dokonać jedynie siłą oręża — drugie wymagają zmierzenia się z dyplomacyą mocarstw traktatowych. Na tej przeto pochyłości Rosya zatrzymać i zadowolić się połowicznemi ustępstwami nie może, chyba, że ją zatrzyma owa prawica przyjaznego a potężnego mocarstwa. Lecz w cóżby się w takim razie zamieniła cywilizacyjna misya ks. Czerkaskiego w Bułgaryi, skoro Rosyę od Bułgaryi rozdziela Rumunia, na której straży stoi właśnie potęgą Niemiec.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 16 lipca (spóźniona).

○ Były Piemont południowy i obecny Piemont wschodni, t. j. Włochy i Rumunia w ostatnich dniach zwracały ciągle na siebie uwagę dyplomacyi europejskiej. Co się tyczy Rumunii, ks. Karol w ciągłej zostaje walce z ks. Gorczakowem. Ostatni radzi pełnemu żądzy sławy ks. Karolowi, aby Rumunia zadowoliła się rolą Piemontu w wojnie krymskiej, ale krew młodego Hohenzollerna wre i kipi. Znane nam są w tej mierze szczegóły, świadczące o chorobliwej prawie ambicyi ks. Karola, która nawet zagraża szczęściu i pokojowi rodzinnemu. Nadaremnie konsul pruski w Bukareszcie, p. Alvensleben, osobisty powiernik ks. Bismarka, usiłuje wpływać na ks. Karola, który atoli rad jego nietylko nie słucha, ale owszem wytęża siły wojskowe i finansowe, aby godnie stanąć obok armii rosyjskiej. Jeżeli jeszcze nie podpisano formalnego układu, to li z powodu żądania ks. Karola, aby mu pozostawić samodzielne dowództwo.

Niemniej gorączkowemi są Włochy. Od samego początku wybuchu wojny, rola Włoch nikomu nie mogła być tajemną. Włochy, wierne swej zasadzie, aby z każdej wojny ciągnąć korzyści, i to łatwym kosztem, li za pomocą intryg politycznych, także i teraz nie zalegają pola i co chwila przypominają się Europie. Ilekroć rozchodzi się wieść o interwencyi włoskiej, trzeba ją przyjmować, jak to mówią, *cum grano salis*. Włochy nie są tak skore do krwi przelewu, radeby tylko bez dobycia oręża pozyskać Albanię, na co naturalnie Austrya nigdy a nigdy nie pozwoli, a zatem Włochy **grożą** tylko interwencyą, co ma posłużyć jako *avis au lecteur* w Wiedniu, iż na przypadek przymierza austryacko-angielskiego Rosya może liczyć na przymierze tego państwa, które niegdyś w małej zbroi piemonckiej walczyło przeciw Rosyi. W Wiedniu znają doskonale to usposobienie Włoch, na które baczną zwracają uwagę.

Podczas gdy dzienniki włoskie głoszą, że układ między Stolicą Apostolską a Rosyą w sprawie Kościoła polskiego jest bliskim zawarcia, pismo wasze otrzymuje zaprzeczenie, o skutku rokowań. Pozwólcie mi wyrazić, jaka w téj mierze tutaj panuje opinia. Niewątpią we Wiedniu, że rokowania toczą się, że atoli do celu nie doprowadzą, ponieważ Rosya zapewne ma tylko zamiar wypełnić czas wojny nadziejami dla Polaków i katolików. Są to więc rokowania w celu wywołania widma lepszéj przyszłości. Być może, że niektórzy dostojnicy kościelni w Rzymie dają wiarę obietnicom rosyjskim. Przypuszczenie, jakoby Niemcy przyczyniły się do rozszerzenia tych pogłosek, aby oddać przysługę Rosyi, uważam za niesłuszne, albowiem — jak wiadomo — Prusy we wszystkich sprawach, dotyczących Polski lub Kościoła katolickiego, zajmują tak wrogie stanowisko, że nawet wieściami nie igrają, które brzmią korzystnie dla Polaków.

Znikła już prawie zupełnie nadzieja zawarcia traktatu celno-handlowego między Austryą a Niemcami. Zawsze było do przewidzenia, że Niemcy nie wydadzą tak prędko z ręki klucza do ugody austryacko-węgierskiéj. Jeżeli Niemcy aż do września nie przedłużą traktatu handlowego, natenczas oba rządy we Wiedniu i w Peszcie będą zmuszone przedłożyć Izbom samodzielną taryfę celną, na którą wszelako nie zgodzą się ani Węgrzy, ani Przedlitawia. Nadzieje rychłego załatwienia ugody maleją coraz bardziéj w takim stanie rzeczy. Na przyjaźń Berlina, jak widzicie, nie ma powodu utyskiwać.

Wiadomość, jakoby biskup Strossmayer zapytał się w Rzymie, jak ma sobie postąpić z petycyą katolików bośniackich żądającą wcielenia Bośnii do Austryi, jest nieprawdziwą.

Depesze telegraficzne ze wszystkich stolic europejskich, w tej chwili tu nadeszłe, mówią o posuwaniu się Rosyan ku **Bałkanowi** i o przekroczeniu jednego stoku górskiego przez straż przednią korpusu jen. Radeckiego.

Tagblatt wczoraj rozpisał się o tajemniczej misyi jenerała **Lewaszewa** w r. 1874 w sprawie ugody polsko-rosyjskiej, jakby o rzeczy nowej.

Wiedeń 17 lipca.

○ Ukazanie się niespodziewane 20,000 Rosyan z tamtej strony Bałkanu sprawiło niewykłe wrażenie we wszystkich stolicach europejskich. Strategicznego znaczenia tego wypadku ocenić nie umiemy, ale wpływ moralny i polityczny jest wielkim, i to tak dalece, że równoważy prawie klęski azyatyckie, zwłaszcza iż przekroczeniu Bałkanu towarzyszyło zajęcie Nikopolis i kapitulacya załogi tej twierdzy, t. j. przeszło 6000 żołnierzy, dwóch baszów, mnóstwo oficerów i około 45 dział. *Abendpost* ocenia odrazu znaczenie tego wypadku pod względem politycznym, a *Polit. Corr.* z pióra kompetentnego pod względem wojskowym. Giełda powitała przekroczenie Bałkanu podskoczeniem walorów, oddając się nadziei, iż teraz prędzej nastąpi zawarcie pokoju. Jest to bowiem pewnik niemylny, że klęski rosyjskie przedłużyłyby trwanie wojny, zwycięstwa zaś rosyjskie przyspieszyć mogą pokój, zwłaszcza, że stosunki finansowe i polityczne w Rosyi nie pozwalają na zbyt długą wojnę. Największe niebezpieczeństwo, jakie Austryi zagraża, byłoby zawarcie pokoju *en deux*, t. j. wprost między Turcyą a Rosyą. W takim pokoju widzianoby rękę ks. Bismarka. Lecz do tego jeszcze daleko. Śmiesznem jest twierdzenie *Nowej Pressy*, iż przekroczenie Bałkanu stanowi ostatnią granicę dla bierności Austryi! Ileż to już takich granic dzienniki postawiły! Rosyi pobitej wypadki postawią granicę, zwycięskiej zaś Rosyi nie stawia się papierowych granic.

Włochy zaprzeczają na wszystkie strony wiadomości o swej żądzy interwencyjnej w sprawie wschodniej. Zaprzeczenia te są odgłosem nieukontentowania, jakie owe wiadomości wywołały głównie w Wiedniu, o czem zresztą wymownie świadczy dzisiejszy tak cierpki artykuł *Fremdenblattu*.

Po tylu sprzeczkach i walkach wojska rumuńskie nareszcie otrzymały z łaski rosyjskiej zadanie **obrony** linii Dunaju, o przekroczeniu zaś tej rzeki przez armię ks. Karola ks. Gorczakow niechce słyszeć.

Poznań 15 lipca.

Od czasu pielgrzymki do Rzymu, kulturkampf u nas nowe robi wysilenia, szczególniej policya rozwija niesłychaną energię, celem ujęcia młodych duchownych, zajętych obsługą opuszczonych parafij. Rzeczywiście udało jej się dwóch podobnych misyonarzy schwycić, jeden z nich zwłaszcza X. Kinoski ogólne budzi współczucie, bo od czasu walki państwowo-kościelnej, przesiedział już 13 miesięcy w więzieniu, a od lat kilku z nadludzkiem poświęceniem obsługiwał osieroconych. Jest on bardzo słabego zdrowia, co przy nienawiści, z jaką go ścigano, a która niezawodnie cięższem i dłuższem znowu więzieniem się odznaczy, wielce o los tego młodego misyonarza niepokoi wszystkie serca zacne, chrześciańskie. Poświęcenie tego młodego kapłana wszystkich przejmowało czcią. Ze strony rządu jednak na żadne względy i uszanowanie dla cnoty liczyć nie można.

Kościan ulega kompletnemu oblężeniu. Niedość, że tam osadzono księdza intruza, że wypędzono *per fas et nefas* wikaryuszów miejscowych, teraz oblężenie się rozszerzyło na okolicznych proboszczy, którym wytoczono procesa, chcąc ich się pozbyć, by plac bitwy, parafię kościańską pozbawić chleba duchownego i wydać w ręce księdza narzuconego. Nie wątpimy, że zachody to płonne.

Wśród kilku wahających się księży, nawet takich, którzy byli więcej niż na rozdrożu, nastąpiło kilka budujących powrotów na drogę obowiązku.

Ze zdumieniem czytamy ogłoszenie publicznej licytacyi celem sprzedania dóbr ziemskich XX. Filipinów z Gostynia, która się ma odbyć w listopadzie. Dobra te przez rząd po wypędzeniu zacych zakonników zostały zasekwestrowane. Wszelako majątek ten według fundacyi, w razie zabrania go XX. Filipinom, ma powrócić do rodziny Mycielskich, która nawet dotąd w hipotece prawo własności ma zapisane. Nie pojmujemy więc, na jakiej podstawie rząd cudzą, świecką własność na licytacyę wystawiać może.

Część literacko-artystyczna.

MOJA BEATRICE

Zygmunta Krasińskiego

niedrukowane poezye.

Nie wrócę już.

Kiedy kwiaty przyszłą wiosną
Tam na wzgórzu znów porosną,
Tam po wzgórzu zmierzchnią dobą
Ja nie wrócę błądzić z Tobą.

Kiedy księżyc nocą ciemną
Błyśnie srebrem na wód grobie,
Będziesz wołać nadaremno,
Nie odpowiem ja już Tobie!

Więc nie wołaj po imieniu
Tej, co z Tobą nigdy razem
Już nie będzie — lecz w milczeniu
Pójdź do grobu — siądź nad głazem!

Tam wspominaj gorzką dolę
Życia mego — zatrutego!
I nabożnie moje bole
Złóż w pamięci serca Twego!

Monachium, 1840 r.

PAMIĘTNIK SZLACHCICA PODLASKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Skończywszy rachunki dyrekcyi inżynieryi wydatków Modlina z początkiem 1812 roku, komenderowany byłem do bióra Inspektora popisów wojska pułkownika Kajetana Hryniewicza. Tam niedługo pracowałem i pozyskałem Jego zadowolnienie za to, że z batalionu saperów najprzód listy przyzowne wykończyłem. Hryniewicz chciał żebym był na zawsze komenderowanym do jego bióra, ale uprzedziłem prośbą podając się o urlop na d. 28. Nie brałem urlopu do domu ojca mego, gdyż majątek nasz był nad samą granicą rosyjską. Wziąłem w departament Łomżyński do powiatu Tykocińskiego, a u blizkich sąsiadów i przyjaciół ojca mego bawiłem i często widywaliśmy się, gdyż rzadki dzień, żeby ojciec nie przyjeżdżał widzieć się zemną. Raz tylko odważyłem się przyjechać i przepędzić całą dobę za kordonem, ale powiedzieć prawdę i ojciec i ja byliśmy w ciągłej obawie, choć byłem w cywilnem ubraniu.

Chociaż granica ze strony Rosyi osadzoną była wolnonajemnemi objeszczykami i na każdym punkcie stało po kilkunastu kozaków, taka była swoboda w przejeżdżaniu do Księstwa, że za dany korzec owsa oficerowi kozackiemu, a butelkę wódki kozakom, wszelka łatwość była jechać i wracać. Trudniej było jechać z Księstwa do Rosyi, szczególniej o mil kilka temu, kto nie był znajomym kozakom i objeszczykom. Ucieszył się ojciec przybyciem mojem ujrzawszy mnie po sześcioletniem niewidzeniu zdrowego i podrosłego. Musiałem ubrać się w cały uniform jaki sapery nosili. Do którego domu przyjechałem musiałem się stroić. Kaszkiet z kordonem i pompirem czerwonym, oraz szlify pąsowe, wszystko przerabiane złotem, nadewszystko pióro ponsowe, armatury i podpinki złocone, oglądali wszyscy i nadziwić się nie mogli, bo nie widzieli ani wojska francuskiego, prócz tylko chwilowo w przechodzie w 1807, ani wojska polskiego jak jest ubrane. Przyznali, że ani Prusacy ani Moskale nie mają tak strojnych mundurów.

Zebrani sąsiedzi często prosili mnie żeby im opowiadać kampanię odbytą z Austryakami. Pan miecznik mielnicki Wawrzyniec Markowski nasz najbliższy sąsiad, dawny żołnierz i oficer kawaleryi narodowej, więzień z czasów Konfederacyi Barskiej, odbył niewolę w Kazaniu, z której staraniem p. Branickiego hetmana a później pani Krakowskiej oswobodzony zajął się mną i ciągle jako dawny żołnierz Rzeczypospolitej pragnął o stanie naszego wojska wiedzieć. Kiedy opisywałem kampanię z Austryakami szczęśliwie przeprowadzoną, słuchający Boga prosili, żeby tego samego losu doznali i teraźniejsi ich zaborcy, mówiąc, że lepiej było pod rządami Pruskiemi, aniżeli teraz od lat sześciu pod rządem rosyjskim i przytaczali, że Prusak był łagodny, sprawiedliwy, a teraźniejszy rząd nie dotrzymuje co obiecał, jakąś bojaźnią, trwogą mieszkańca przejmuje.

Poświęcam tu dłuższy ustęp wspomnieniu czcigodnego Miecznika, który polubił mię i wiele ciekawych szczegółów o dawno ubiegłych czasach opowiadał.

Był to już wtedy starzec, przeszło 70 letni. Szkoły odbywał u Jezuitów w Drohiczynie. Młodość spędził na dworze Hetmana Koronnego Jana Klemensa Branickiego. W konfederacyi Barskiej wzięty do niewoli jednocześnie z Beniowskim przebywał w Kazaniu, sprzyjaźniony z nim wiedział o zamiarze ucieczki i o mało nie był z nim razem wysłanym do Kamczatki. Znał wielu magnatów i wydawał surowy sąd o tych, co się łączyli z obcemi dworami na zgubę Rzeczypospolitej. Literatura i poezya ojczysta nie były mu obcemi. Lubił z pamięci deklamować znaczne ustępy z Krasickiego, Naruszewicza, Trębeckiego poezye najwyżej cenił, ale zwał go hultajem za to, że mało pisał. Ojcu pana Miecznika należało się słusznie pisarstwo polne przy Hetmanie, które otrzymał był Starzyński. Zawiedziona karyera ojca z przyczyny Hetmana, nie miała żadnego wpływu na sąd Miecznika o nim. Zawsze on o panu Hetmanie odzywał się z należną czcią i pochwałami, mówiąc, że był najlepszym Polakiem i najsumienniejszym człowiekiem. Znał osobiście Kellermanna i Dumourieżgo w konfederacyi, większe pochwały oddając Kellermannowi. Spytałem raz jak się rozmawiali z Francuzami, którzy po polsku nie rozumieli, a pan Miecznik po francusku nie mówisz? Odpowiedział: prawda, że mało było naszych mówiących po francusku, ale rzadko który nie mówił po łacinie, a Francuzi tym językiem expedyte mówili.

Miło go było słuchać, gdy opowiadał panowanie Augusta III, elekcyę Poniatowskiego, intrygi obcych dworów, zabiegi różnych magnatów; tak się to w pamięć wrażało, że zdawało mi się, żem obecny tamtym czasom. Pan Miecznik wszystkie klęski kraju przypisywał magnatom, że szukając protekcyi dworów obcych dali przykład szlachcie podlizywania się obcym, że się stali ich płatnemi sługami, a wrogami własnej ojczyzny. W dawnych czasach mawiał on, województwa Podlaskie i Mazowieckie słynne były z patryotyzmu, bo się składały z obywateli miernego mienia. Zdemoralizowały się za przykładem magnatów, biorących ze szkatuły ambasadora rosyjskiego pieniądze do rozdania między posłów na ostatnim sejmie grodzieńskim i wymieniał z nazwiska żyjących jeszcze posłów, co się zhańbili, przyjmując po 500 lub 1000 czerwonych złotych.

Starostwa, znaczne wójtostwa przeznaczone jako chleb dobrze zasłużonym oddawał Stanisław August, rekomendowanym przez Repnina lub jego następców; Sasi zaś rozdawali celem zrobienia dla siebie partyi w Polsce, to też i zrobili; naznaczono na sejmie konstytucyjnym Fryderyka Augusta.

Raz rzekł: Dziwi mię to, że dawni Polacy więcej mieli sympatyi dla Habsburgów, a dzisiejsi dla Rosyi; przeciwnie dla elektorów Brandeburgskich nigdy jej nie było. Prawda, że elektorowie a późniejsi królowie byli lutrzy, ale żeby im raz ofiarowano koronę Rzeczypospolitej, wyrzekliby się błędów heretyckich, połączyliby swe prowincye z Rzecząpospolitą; mielibyśmy brzegi morza, handel, a rząd systemataczny, sprawiedliwy; czego doznaliśmy będąc lat kilkanaście pod ich panowaniem. Cóż nam Sasi dobrego zrobić mogli nie granicząc z nami. Nie doznaliśmy żadnej pomocy od dwóch królów z ich dynastyi. Zgnuśnili nas tylko, zdemoralizowali, że rozebrano nas jak trzodę owiec sprzedaną trzem kupcom. A była pora pomyśleć o królu Prusaku na sejmie konstytucyjnym.

Sąsiedzi nasi i znaczna część obywateli ubierali się po polsku. Młodsza generacya tylko zarzuciła kontusz, czamarę, a przedstawiała się kuso; czem nieraz dawała starszym powód do dowcipnych drwinek. Szczególniej jeżeli który nosił się po polsku, a raptem kuso się przebrał. Wszystka młodzież obywatelska nosiła się już, jak nazywano, z niemiecka. Synowie bogatszej okólnej szlachty, najdłużej zachowali strój polski. Najwięcej dawał się widzieć mundur województwa Podlaskiego. Kontusz szafirowy z amarantowemi wyłogami u rękawów i kołnierza. Żupan atłasowy biały. Pas srebrny przetykany szafirowym, mający zwykle 4 desenie. Po zaprowdzeniu rządu rosyjskiego pokazały się kontusze zielone z czarnym aksamitnym kołnierzem z wypustkami pąsowemi. Kłopot był wielki jaką użyć czapkę do zielonego obywatelskiego munduru! Od samego początku, władza policyjna okazywała do czapek rogatywek zwanych konfederatkami, pewną antypatyę. Używano więc czapek okrągłych z daszkami, co od stroju polskiego dość śmiesznie odbijało.

Niżej wspomnę obszerniej o sposobie życia ówczesnych wiejskich obywateli, a teraz wracam do myśli i marzeń, jakie wtenczas każdego Polaka zajmowały.

Często rozmowa była o wkrótce nastąpić mającej wojnie z Rosyą, a każdy dowodził, że Napoleon pobije i powróci dawną Polskę, aż po Dniepr. Ojciec mój odezwał się: „daj to Boże!“ ale ja twego Napoleona niepojmuję. Za co on będąc zwycięzcą pobiwszy oddał nas pod panowanie Moskalom, a potem za to, że wam przeszkadzali a niepomagali przeciw Austryakom, dał im kawał Galicyi pod nazwiskiem obwodu Tarnopolskiego? Podejrzany mi jest jego zamiar wskrzeszania Ojczyzny naszej, kiedy dwukrotnie po zwycięstwach obcinał poły krajów zdobytych, i dawał wrogowi naszemu niezasłużone dary. Tak mi się zdaje, że i teraz, jeżeli będzie wojna, nic dobrego dla nas niezrobi. Niektórzy podzielali zdanie mego ojca, inni utrzymywali, że polityka nakazywała mu Aleksandra ujmować tymczasowemi darami, że razem wszystko zabierze i nam odda. Znaleźli się i tacy, którzy wynurzali swoje niezadowolnienie, że w Księstwie nadał chłopom wolność osobistą. Pan Miecznik odpowiedział na to: czy prędzej, czy później chłop musi być wolnym, bo takie stworzenie boskie, jak i my wszyscy, a mój ojciec rzekł: „lepiej, że wszyscy równi w obliczu prawa, niż my co to mamy poddanych, a sami jesteśmy niewolnikami, i każdego wezmą na kibitkę i powiozą na Sybir. Zauważałem, że mniej było takich, co zazdrościli obywatelom w Rosyi poddaństwa, a więcej było tych, co w Napoleonie widzieli wskrzesiciela ojczyzny.

Opowiadał mi ojciec, na jakie był narażony niebezpieczeństwo i odpowiedzialność przeprawą koni z Ukrainy do Księstwa Warszawskiego dla artyleryi konnej, którą Włodzimierz Potocki formował w końcu 1808 roku.

Blisko pięćset koni z Ukrainy przeszło, aż do Boćkow pod imieniem Jana Potockiego, jako na jego użytek idące do dóbr. Gdy doszły do Boćków niezatrzymywały się, a przeszły nocą prowadzone przez świadomych unikając miasteczek i publicznej drogi. Do majątku ojca mego przyszły nadedniem i stanęły w lesie dębowym. Zażądali owsa i siana, które im sprzedano. Prowadzący oficyalista pojechał do oficera kozackiego i do nazyratela granicznego, a dawszy po 100 czerwonych złotych, umowa zawarta, i nakarmione konie ruszyły kłusa i w kwadrans, cały tabun koni już przejechał suchą granicę i był w Hodyszewie, w powolnym dalszym marszu w pochodzie do Warszawy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Celem szerzenia niemieckiej kultury, budują stały niemiecki teatr w Poznaniu. Cesarz udzielił na ten cel z swej szkatuły 60,000 talarów, w połowie jako darowiznę, w połowie jako pożyczkę po 3% z umorzeniem, z dodaniem warunku bardzo znaczącego, „że bez pozwolenia monarchy dobroczyńcy lub jego następcy, nie wolno będzie w innym jak niemieckim języku dawać przedstawień“. Dar ten monarchy stanowi połowę sumy potrzebnej, drugą złożyć musi w drodze podatku gmina Poznań, a więc ludność polska ciężko opodatkowaną zostanie, by Niemcy mieli salę teatralną.

Zakaz wywozu koni z Niemiec, zaniepokoił co do możności wojny, zwłaszcza Niemców, którzy wobec wojny wschodniej w dziwnem okazują się usposobieniu, tryumfują bowiem, że oręż rosyjski nie tak łatwo i szybko zwycięża, jak to oni w ostatnich wojnach czynili, z drugiej jednak strony lękają się zbytecznych wysileń i osłabienia wiernego alianta, który im z taką nieobrachowaną dla nich korzyścią zakrywał plecy w wojnie austryackiej i francuskiej.

Sprawa adresu do syndyka rzymskiego z powodu uroczystości tak zwanej Mickiewiczowskiej, jeszcze nie ucichła, nie przestała być powodem żwawej polemiki. Jeśli ta smutna sprawa była bolesną, wykazując sposobiki, jakich używają pewne redakcye do popchnięcia do kroków swawoli, młodzieży naszej, to z drugiej strony obudziło to w drugiej części młodzieży naszej, w świetnej formie najrzadszą u nas cnotę, bo odwagę cywilną, którą szczycić się możemy, jako zapowiedzią zdrowia publicznego. Natomiast przeciwna strona nie mając innej obrony, rzuciła się na jednę z najznakomitszych i najzasłużeńszych osobistości społeczeństwa naszego. Starsi hamować muszą młodszych od surowego skarcenia tego brzydkiego wybryku.

NPan mianował nadzwyczajnego profesora prawa kościelnego w Uniwersytecie lwowskim Dra Edwarda Rittnera profesorem zwyczajnym tego przedmiotu tamże.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę notaryusza w Krynicy Stanisława Bartmanna notaryuszem tamże, kandydata adwokatury zaś Jana Trybulca w Bochni, notaryuszem w Krościenku

---

Wiedeń 16 lipca. Jak wiadomo, ostatni okres wyborczy sejmów krajowych, który się rozpoczął w r. 1871, albo już upłynął, albo w roku bieżącym upływa. Ponieważ siedm sejmów jest już nowo wybranych, przeto jeszcze dziesięć sejmów dokonać ma wyborów, mianowicie dolno i górno-austryacki, salzburski, styryjski, karyncki, czeski, morawski, szląski, vorarlbergski i bukowiński. Słychać teraz, że wybory do sejmów w pomienionych prowincyach odbędą się w jesieni. Sejmy zbiorą się wprawdzie dopiero w marcu 1878 r., wszelako rozmaite powody przemawiają za tem, aby wybory rozpisane były jeszcze przed nadejściem zimy. Ponieważ są to sejmy, z wyjątkiem vorarlbergskiego, przeważnie wiernokostytucyjne, przeto dzienniki wiedeńskie już teraz rozpoczynają agitacyę wyborczą, przestrzegając, aby wskutek ruchliwości przeciwników ten lub ów sejm nie był co do większości swej klerykalny, szczególnie obawiają się tego co do sejmu salzburskiego. Sejm krainski nowowybrany, ma być zwołanym równocześnie z sejmem galicyjskim dla wybrania Wydziału krajowego.

— W dziennikach wiedeńskich znajdujemy wzmiankę, że austryackie ministerstwo spraw zagranicznych spodziewa się, że ze strony Niemiec daną będzie sposobność do prowadzenia dalej przerwanych rokowań przez zaproponowanie zmian powszechnej taryfy celnej. Wymieniają szczegółowo p. Schwegla jako tego, któremu bezpośrednio poruczono prowadzenie układów i który ma te zmiany zaproponować. Co się tyczy podjęcia na nowo rokowań, donoszą, że i radca tajny Huber, radca poselstwa Jordan i główny dyrektor Hasselbach, mają w tych dniach przybyć do Wiednia, jako delegowani rządu niemieckiego. Tylokrotnie zapowiadano już ich przybycie „w tych dniach“, że można się zapytać, jak też długo tym razem te dni trwać będą.

Rosya.

(Dokończenie).

„Jeszcze raz wybaczcie, szanowni pp. Polacy, ale nam się wydaje, że chcecie nam tu przyprowadzić... konia trojańskiego. A że powątpiewamy o szczerości waszych oświadczeń, w tem nas usprawiedliwia nawot sama treść listów waszych.

„Oto np. panowie emigranci z Paryża, odpowiadając na artykuł dziennika *Nowoje Wremia* „Bracia Polacy,“ znajduje, że wyraz „klerykalizm polski“ jest owocem uprzedzeń autora, i powiada, że klerykalizm jest fenomenem właściwym tylko plemionom latyńskim, „polski zaś katolicyzm od samego prawie początku swego istnienia przyjął narodowe i jak gdyby domowe cechy.“ Pytamy w swoją koléj panów emigrantów, w czem zawiera się różnica między katolicyzmem polskim a powszechnym? Nie przeczymy, że w historyi każdego narodu, wyznającego katolicyzm, więc naturalnie i w historyi polskiéj, można wynaleźć pewne rysy, właściwe katolicyzmowi tego narodu wyłącznie. Lecz wątpimy, aby u Polaków znalazło się w téj mierze coś szczególnego, a tak wydatnego, żeby aż upoważniało do mniemania, że katolicyzm polski różni się bardzo od form i wyznania plemion latyńskich. Rzeczywiście istniał dawnemi czasy w Polsce katolicyzm nie rzymski, lecz słowiański, ale to było bardzo dawno; jeszcze zdaje się, przed Mieczysławem I, albo za niego. Było to naówczas, gdy jeszcze zachowywały się w całéj sile przepisy papiezkie, dane św. Metodemu, wedle których wolno było Słowianom odprawiać liturgię i modlić się w języku ojczystym, z zachowaniem ustaw kościoła katolickiego. Potem, jak wiadomo, Papieże późniejsi naruszyli moc bulli swoich poprzedników i rozkazali gwałtem niemal wprowadzać język łaciński do liturgii w ziemiach słowiańskich. Otóż, gdyby teraz wasze szanowne duchowieństwo, panowie Polacy, podało Papieżowi prośbę zbiorową, aby przywrócił moc bulli, danéj św. Metodemu i pozwolił wprowadzić nabożeństwo w waszych kościołach w języku słowiańskim, naonczas uwierzylibyśmy, że katolicyzm polski różni się od rzymskiego, i że Polacy chcą być przyłączonymi do rodziny słowiańskiéj. Ale wasze duchowieństwo tego nie zrobi, przeciwnie: ci pokorni kapłani cenią język łaciński jak skarb. A dla czego? Bo on was odróżnia wydatnie od „dzikich Moskali,“ od których wy wszyscy chcecie zawsze być zdala, jak od zarazy, chociaż i oświadczacie teraz, żeście zapragnęli nagle zbliżenia się i przyjaźni z nami.

„P. Polak z Litwy, w odezwie swojéj umieścił myśli, które bardziéj jeszcze wykrywają fałszywość polskich aspiracyj pojednawczych. „Życzeniem jest naszem powiada on — zgodnie z usiłowaniami emigrantów, szukać dróg pojednania z Rosyą; lecz czujemy dobrze, że wyszukanie tych dróg zależy bardziéj od Rosyan niż od nas. W historyi mamy piękny i wzniosły przykład pojednania i zjednoczenia mianowicie, unię Litwy z Polską w końcu XIV wieku. Piękniejszego przykładu darmobyśmy szukali. Znana tedy nam droga, bo ją wytknęli przodkowie nasi. Dla czegóż byśmy po téj drodze iść nie mieli?“

„Najprzód, panie Polaku z Litwy, nie tęgo raczysz znać historyę swojego kraju. Zapewne, że nie jest to zbrodnią, mniemamy wszakże, że jeżeli kto pisze, aby być drukowanym, to niewadziłoby mu zajrzeć do téj, lub owéj książki i troszeczkę zastanowić się nad tem, o czem pisać zamyśla. W końcu wieku XIV nie było żadnego zgoła połączenia Litwy z Polską. W r. 1386 Wielki ks. Litewski Jagiełło poślubił królowę polską Jadwigę i na tem koniec. Pierwsza próba zjednoczenia ziem litewskich z polskiemi odbyła się w r. 1413, na sejmie Horodelskim. Ale ta próba nie była jeszcze faktem rozstrzygającym stanowczo, bo zjednoczenie Litwy z Polską nastąpiło depiero w r. 1569, na sejmie lubelskim. Być może, że pan „Polak z Litwy“ poczytuje fakt ślubu Jagiełły z Jadwigą za akt pierwotny ważnego wypadku politycznego, który nastąpił potem, po upływie dwóch prawie wieków. Ale tak nie jest, bo jeżeli przypuścimy, że pan „Polak z Litwy“ miał taką a nie inną myśl, to cożby mógł znaleźć wspólnego między takiem połączeniem Litwy z Polską (przez ślub dwojga monarchów) a pojednaniem Rosyi z Polakami?

„Nareszcie zjednoczenie albo też, jak pan autor zechciał to nazwać, unia Litwy z Polską jest wypadkiem historycznym, który w sposób bardzo przyjemny i powabny łechce ucho polskie i ambicyę polską, lecz dla ucha i uczuć rosyjskich brzmi fałszywie i wstrętnie. Kiedy więc rzecz chodzi o pojednanie dwóch takich przyjaciół, jak my z wami, panie „Polaku z Litwy,“ to sama roztropność zdaje się nakazywać unikania o ile możności wzmianki o takich rzeczach, które dla jednej strony są przyjemnemi a nieprzyjemnemi dla drugiej.

„Jakim sposobem mamy to zrozumieć, że wspomniony fakt historyczny ma być wytkniętą drogą dla nas?.. Jagiełło (który przedtem już, jak późniejsze badania wykazały, przyjął był wiarę prawosławną z imieniem Jakóba) był chrześcianinem tylko z imienia, jakto często bywało w owych czasach barbarzyńskich. Dla tego też tak łatwo zmienił religię i przyjął katolicyzm, skoro tylko zabłysła mu nadzieja ślubu z Jadwigą i zasiadania na tronie polskim. Historycy polscy nawet zamilczeli o tem, że Jagiełło, syn Słowianki prawosławnej, był naprzód ochrzczony w wierze swojej matki. Wyrzekłszy się prawosławia dla wielkości doczesnej i interesów ziemskich, nowy król polski otaczał swą łaską i opieką wszystkich swych ziomków, którzy wstępowali w jego ślady, nadając nawet pewne przywileje poddanym litewskim, przyjmującym katolicyzm. Z właściwych Litwinów znalazło się takich wiele, z Rusinów — mniej. Wszelakoż od owej pory sprawa zjednoczenia z Polską Litwy i Rusi szła *crescendo,* a z nią razem mnożyła się ilość skatoliczonych i spolszczonych litewskich i ruskich szlachciców, a szczególnie — magnatów. Nie można powiedzieć, aby to szło nazbyt łatwo i prędko, wszakże w półtrzecia wieku po ślubie Jagiełły z Jadwigą, prawie cały stan rycerski rusiński, z wyłączeniem bardzo małej jego części, stał się polskim i gorliwie katolickim. Na tem właściwie skończyło się wszystko. Zjednoczenie polityczne W. księstwa Litewskiego z koroną polską było dziełem wyłącznie stanu szlacheckiego, bo ten stan był naonczas jedyną ludnością kraju, mającą przywileje i głos, sam jeden zarządzał sprawami kraju i stanowił o jego losie. Całej masy stanów innych, ludu wiejskiego, klas miejskich, nie pytano o nic i nie znajdywano ani potrzebnem, ani możebnem pytać o cokolwiek.

„Sama więc tylko szlachta rusińska miała jakieś korzyści z połączenia z Polakami i dla tego tak łatwo dała się spolonizować i tak rychło zerwała wszelką wspólność z ludem. Masy zaś ludowe protestowały przeciw czynnościom szlachty milczeniem złowrogiem, a gdy przyszła właściwa chwila zaprotestowały inaczej, nie przez manifesta, pisane i podawane do sejmów, bo tych nie przyjętoby od nich, lecz przez krwawe, z bronią w ręku powstania kozackie, które wstrząsały podstawami rzeczypospolitej i przygotowywały jej upadek; w czasach zaś, gdy powstania owe chwilowo tłumiono, protestowały nienawiścią tajemną ku wam, panowie Polacy! Że tak w rzeczywistości było, świadczą o tem wielokrotne odezwy przodków waszych, że chłop rusiński panów swych nienawidzi, gotów jest przy lada sposobności zbuntować się przeciw nim i nawet wezwać pomocy władzy obcej. Takie odezwy dumnej szlachty dawały się słyszeć aż do samego upadku rzeczypospolitej, a nawet po nim, już kiedy kraje rusińskie, zostające czas długi pod berłem Polski, wcielone zostały na zawsze do granic rodzinnego ich mocarstwa, Rosyi.

„I po tem wszystkiem, wy, panowie Polacy, ośmielicie się jeszcze wskazywać na zjednoczenie Litwy z Polską, jako na przykład, który my starać się powinniśmy naśladować.

„Nie, mili panowie! Wyrzeczcie się raczej waszego zamiaru wprowadzenia do nas drewnianego konia Trojańskiego! Jeżeli doprawdy poczuliście nareszcie, żeście Słowianami i pragniecie wziąć udział w sprawie wyzwolenia i odrodzenia świata słowiańskiego, to dajcie nam dowody waszych chęci przed zawarciem wrzekomej zgody z nami, a sama zgoda owa przyjdzie jako skutek waszych sympatyj słowiańskich. Róbcie coś czynem, a nie próżną gadaniną, a róbcie tak, jak wam radzimy. Ludzie uczeni i utalentowani, których mnogością tak się przechwalacie, zamiast cedzić wodę przez rzeszoto, t. j. polemizować bez końca o pojednaniu, mogą dopomagać sprawie słowiańskiej pracą umysłową, badając rozliczne pojawy życia słowiańskiego i nauki. A reszta — niech składa ofiary i walczy tam, gdzie my walczymy. Naonczas pojednanie nasze odbędzie się samo przez się, przez siłę faktów i nawet bez oświadczenia chęci tego pojednania bądź z naszej, bądź z waszej strony.

(podpisano) *N. Kostomarow.*

Petersburg 10 lipca 1877 r.

Biografia p. Kostomarowa, którą podaliśmy na wstępie, najlepszą jest ilustracyą jego artykułu. Kto sam sobie skłamał, nie dziw, że kłamstwem posługuje się. Kto zdradził sprawę ruską, nie dziw, że w ten sposób odzywa się o sprawie polskiej; lecz tu także, bardzo łatwo zdradzić Rosyę, którą już poniekąd zdradza, bo ją hańbi, odzywając się w ten sposób o tak ważnych i doniosłych zadaniach; zdradza on zaś przedewszystkiem sprawę i ideę słowiańską, bo je bezcześci i z góry odmawia im warunków bytu. Polacy nieszli nigdy i nie pójdą temi torami; oni każdą ideę słuszną i wzniosłą szanują i właśnie dla tego że ją szanują, nie chcą z jej powodu grać komedyi! Szanują oni dążenia ludów słowiańskich do zapewnienia sobie bytu narodowego; bo są to także ich dążenia lecz ani kropli krwi nie wyleją, ani jednego grosza (prócz tego, który dać nakazuje miłosierdzie chrześciańskie) nie dadzą; dopók nie nabędą przeświadczenia, że idzie o prawdziwą wolność ludów słowiańskich, a nie o zmianę jarzma, dopóki nie przekonają się że sprawa słowiańska nie stanie się igraszką dzikich teoryj, lub nikczemnych jej zdrajców, jak p. Kostomarow i dopuki nie będą mieli dla siebie zapewnionych praw narodowych i wolności religijnej, które mogą być podrzędnemi dla „perekińczyków“, lecz są najwyższej wagi dla ludzi dbałych o własną godność i zachowanie najszlachetniejszych znamion człowieczeństwa.

Sprawa wschodnia.

St. Piet. Wiedomosti otrzymały wiadomość telegraficzną z Konstantynopola, że poseł angielski Layard miał przed kilką dniami specyalną audyencyę u sułtana, na której oświadczył mu kategorycznie, z polecenia swojego rządu, że dla Anglii nadszedł już czas wmięszania się do wojny rosyjsko-tureckiej. Anglia przedewszystkiem proponować zamierza Rosyi zawarcie z Turcyą pokoju; lecz jeżeli Rosya propozycyę takową odrzuci, rząd angielski dla zabezpieczenia swoich własnych, tudzież tureckich interesów „przeciw groźnej inwazyi rosyjskiej na Wschód i rozgospodarowywaniu się Rosyi na Bałkanie“, zmuszony będzie wydać flocie swojej i armii rozkaz zajęcia Konstantynopola i Dardanellów. Sułtan miał niechętnie przyjąć powyższą wiadomość i uchylając się od wszelkiej stanowczej w tym względzie odpowiedzi, odesłał Layarda po nią do swych ministrów, którzy także nic stanowczego niewyrzekli, zbywając posła angielskiego grzecznemi słowy podziękowania „za tak uprzedzającą gotowość do pomocy Turcyi“.

Zdaniem rzeczonego dziennika petersburskiego — szczególna gorliwość Anglii do okazania usług Turcyi, posunięto aż do zamiaru narzucenia ich siłą, skoro rząd turecki dobrowolnie usług tych nieprzyjmie, tłumaczy się obawą rządu angielskiego, aby zawarcie pokoju między stronami wojującemi niezaszło bez jego udziału. „Anglia dowiedziała się, że Porta, przyciśniona niepomyślnym dla siebie obrotem wojny, gotową jest choćby natychmiast, skoro tylko Rosya na to się zgodzi, rozpocząć z nią bezpośrednie rokowania pokojowe; w skutek czego lord Beaconsfield przesłał sir Layardowi instrukcye energiczne, które spowodowały powyższe oświadczenie Layarda sułtanowi i jego ministrom“.

Dalej powiada tenże dziennik, że według innych bardziej szczegółowych a zupełnie wiarogodnych wiadomości, Layard oświadczył ministrom tureckim, „że Belgia śledzi czujnie za ich czynnościami i niepozwoli nigdy na bezpośrednie zawarcie pokoju między Turcyą a Rosyą, że niedopuści takiej ewentualności pod żadnym pozorem, chociażby przyszło raczej wypowiedzieć wojnę Rosyi i bronić Turcyi pomimo jej woli i zgody“.

Lecz ministrowie tureccy (jak donoszą dziennikowi petersburskiemu) nie nadają tym niby przyjaznym, a w rzeczywistości groźnym oświadczeniom rządu angielskiego żadnego znaczenia, i W. wezyr uchylił się nawet od rokowań o ewentualnem zajęciu Konstantynopola z przybyłym tam w tym właśnie celu admirałem floty angielskiej, znajdującej się w zatoce Besika. „W ogólności Turcy wolą teraz zawrzeć pokój z Rosyą, chociażby nie bardzo dla siebie korzystny i chlubny, niż rachować na pomoc Anglii, która w ostatnich czasach utraciła prawie zupełnie wiarę w sferach rządowych tureckich“.

„Niewiemy — kończą *St. Piet. Wiedomosti* — „o ile jest prawdopodobnem rychłe zawarcie pokoju między Rosyą a Turcyą, — lecz możemy zapewnić, że gdyby do takich rokowań przyszło, Anglia im przeszkodzić nie będzie mogła, chociaż dziś sroży się i odgraża“.

Uważaliśmy za właściwe uczynić tu wzmiankę o powyższym artykule *St. Piet. Wiedomosti* przez wzgląd, że wspomina w nim o możebności zawarcia pokoju między Turcyą a Rosyą bez żadnych omówień, ani oburzenia, jakie dotychczas wywoływały zawsze w prasie rosyjskiej podobne przypuszczenia. Byłżeby to już skutek ostatnich niepowodzeń armii rosyjskiej na Wschodzie.

Teatr wojny.

Dnia 16 b. m. rano obsadziły oddziały 9 korpusu armii rosyjskiéj jenerała Krüdenera III Nikopolis, a tem samem zdobyły drugi punkt na linii Dunaju środkowego. Turcy usypali tam w ostatnich dniach dwanaście szańców, które po sześciogodzinnéj bitwie opuścili po południu 16go b. m. ustępując p zeważnéj liczbie Rosyan. Łatwem było do przewidzenia, że zdobycie Nikopolis nie będzie tak dalece trudnem, ponieważ znaczenie strategiczne tego punktu dla obrony Dunaju znikło z chwilą przejścia Rosyan pod Sistowem. Mniéj atoli można było przewidzieć, że wojsko rosyjskie potrzebować będzie trzy tygodnie czasu na przebycie pięciomilowéj drogi z Sistowa do Nikopolis. Także główna siła armii rosyjskiéj przybyła tego samego dnia na miejsce przeznaczenia tj. w pobliże Ruszczuku; donoszą bowiem, że w południowéj stronie Dżiurdżewa słychać huk dział. Zdaje się więc, że pod Ruszczukiem stanął już korpus złożony z głównych gatunków broni.

Daleko szybciéj, niż się z wskazanego wydawało kierunku, a nawet daleko szybciéj, niż się w ogóle spodziewano przebyło swą drogę wojsko rosyjskie, które wyszedłszy z Sistowa szło na Tirnowę. Kolumna ta składa się z 8 korpusu, części korpusu 9go, połowy korpusu ruchomego i z większéj części legionu bułgarskiego, tak więc razem około 50,000 ludzi. Otóż według depesz wczorajszych z liczby téj 18 batalionów, przeto około 20,000 ludzi przeszedłszy Bałkan przybyło do Jeni-Saara. Wiadomość tę potwierdza depesza petersburska, według któréj brygada jen. Gurko przybyła 14go b. m. do Hankiöi, wpadła na 3000 nizamów i wyparła ich w kierunku Sliwna do Konaro. Również z Konstantynopola donoszą, że wszystkie siły tureckie na południu Bałkanu będące do dyspozycyi, odkomenderowane zostały jak najrychléj do Adryanopola.

Ponieważ Turcy cofnęli się w kierunku wschodnim do Konaro, w skutek tego brygada jen. Gurko miała otwartą drogę przez dolinę rzeki Tundża i mogła 15go b. m. stanąć w Jeni-Saara nienatrafiwszy nigdzie na opór. Jeżeli się potwierdzi, że już 20,000 Rosyan stanęło w Rumelii, natenczas siła ta nie pozostanie tam sama, lecz rychło otrzyma znaczne posiłki, oczywiście z owych 50,000, które idą za nią.

Nie należy zapominać, że Jeni-Saara leży w połowie drogi od Dunaju do Konstantynopola, dla tego też nie podobna w téj chwili, choćby tylko w przybliżeniu, określić przyszłej sytuacyi wojskowéj, a jeszcze mniéj politycznéj. Trzeba owszem pamiętać, że największa część armii tureckiéj znajduje się w Bułgaryi i że Porta w krótkim czasie może zaledwie 30,000 zebrać w wilajecie Adryanopolskim. Chociaż z drugiéj strony to cofanie się Turków, a koncentrowanie się w czworoboku twierdz, a przeto ten widoczny zamiar rozdzielania sił rosyjskich, wskazywać się zdaje, że Turcy postępują według planu obmyślanego, a nie stosują kroków swoich do mniejszéj lub większéj przegranéj, do większego lub mniejszego zwycięstwa.

Naczelny wodz armii kaukaskiej wysłał z Aleksandropola 11 lipca następujący telegram do cara: „Szczęśliwy jestem, że mogę nakoniec ucieszyć Waszą Cesarską Mość. Jenerał-porucznik Tergukassow nadesłał następujący telegram z biwoaku pod Bajazydem z 10 lipca o godz. 9 wieczór: „Dzisiaj o godzinie 8 rano wojska powierzonego mi oddziału w sile ośmiu batalionów, 24 dział, 15 sotni i 14 szwadronów, zaatakowały 13 tysięczny korpus nieprzyjacielski, oblegający cytadelę. Po ośmiogodzinnym ogniu karabinowym i działowym wojska nasze wzięły szturmem panujące nad miastem wzgórza, korpus nieprzyjacielski na głowę pobity i rozprószony, a prócz zadanej mu ogromnej straty w zabitych i rannych wzięto 4 działa, około 80 jeńców i dużo zapasów wojennych i innych. Cytadela oswobodzona, garnizon jej i wszyscy chorzy i ranni co do jednego wyprowadzeni z miasta, które do gruntu zburzone przy ostatnich wypadkach, nie ma znaczenia. Z naszej strony strata wcale nieznaczna chociaż jeszcze nie obliczona dokładnie. Wszystkie rodzaje wojsk męstwem i wzajemnem współdziałaniem okazały się jak zwykle, godnemi pochwały. Szczęśliwy jestem, że mogę donieść o oswobodzeniu bohaterskiego garnizonu, który dzielnie wytrzymał 23 dniowe oblężenie wśród nadzwyczajnych braków wszelkiego rodzaju“.

Dla porównania podajemy teraz telegram z Erzerum z 12 lipca odnoszący się do tej samej afery: „Lewe skrzydło rosyjskie pod jenerałem Tergukassowem wykonało rozpaczliwą próbę dania odsieczy Bajazydowi. Z początku udało się wprawdzie Rosyanom zdobyć na Kurdach jedną bateryę i zagwoździć dwa działa, ale gdy tymczasem wszystkie wojska rzuciły się do broni, wywiązała się zacięta walka tuż pod murami miasta. Także załoga rosyjska zamknięta w Bajazydzie wzięła udział w walce, zrobiwszy wycieczkę. Walka trwała trzy godziny i skończyła się zupełną klęską Rosyan. Usiłowali oni wprawdzie zatrzymać się w pobliżu Araratu, zostali jednak ponownie pobici, przyczem stracili sześć dział polowych i wielką liczbę jeńców. Kilku ludzi z załogi bajazydzkiej, którzy także dostali się do niewoli, opowiadało, że głód zmusi Rosyan za kilka dni do kapitulacyi“.

Depesza powyższa zaprzecza przeto twierdzeniu Rosyan o dokonanem oswobodzeniu garnizonu rosyjskiego. Mimo to zdaje się, że oswobodzenie to jest faktem, w czem utwierdza onegdajsza depesza, podająca szczegółowo stan tego garnizonu. Sam Bajazyd znajduje się w ręku Turków, czemu sami Rosyanie nie przeczą.

Bukareszt 16 lipca. Naczelny wódz powinszował wczoraj Carowi przejścia Bałkanu.

Bukareszt 16 lipca. W tej chwili nadeszła tu wiadomość, że wczoraj o godz. 7ej rano korpus IX zajął po zaciętej bitwie Nikopolis.

Bukareszt 16 lipca. Przy zajęciu Nikopolis przyszło do krwawej bitwy, która trwała od godz. 2ej po południu do 8ej wieczór. Zdaje się, że Turcy zostali pobici i uciekli do Plewnej. Mieszkańcy mahometańscy opuścili w nocy Nikopolis. Podczas bitwy, baterye rumuńskie w Islas ostrzeliwały Nikopolis, a mały oddział przeszedł pod pułkownikiem Stanesku Dunaj. W Samawit oddział ten powitał ludność rumuńską, znajdującą się na terytoryum bułgarskiem z zapałem. W Samawit pułkownik Stanesku spotkał przednią straż rosyjską i cofnął się natychmiast do Islas. Rosyanie wzięli do niewoli 25 redyfów i zabrali wiele amunicyi.

Dżiurdżewo 16 lipca. Od wczoraj od godz. 1ej popołudniu trwa za Ruszczukiem walka działowa.

Dżiurdżewo 17 lipca. Linie kolei żelaznej Küstendże-Czernawoda i Ruszczuk-Warna są wskutek posuwania się wojska rosyjskiego przerwane. Podobnie linia Jamboli-Karabuntar wskutek przejścia Rosyan przez Bałkan. Część korpusu 7go jen. Ganeckiego II, pójdzie za korpusem 14-tym do Dobruczy. Tak więc przeciw czworobokowi twierdz działać będą korpusy: 4, 11, 13, 14 i część korpusów 7 i 12.

Bukareszt 17 lipca. (*Polit. Corr.*) O zajęciu Nikopolis przez Turków, dochodzą następujące szczegóły: Dnia 15 lipca wieczór 9 korpus rosyjski jenerała bar. Krüdenera, składający się z 2 dywizyi piechoty i 1 dywizyi jazdy uderzył na stojących przed Nikopolis Turków i zmusił ich do cofnięcia się za okopy twierdzy. Gdy dnia 16 lipca o godz. 5½ rano Rosyanie otoczyli Nikopolis i uderzyli na twierdzę załoga wynosząca wraz z korpusem pomocniczym, przybyłym dnia poprzedniego, około 6,000 ludzi poddała się z obu dowódzcami Achmedem baszą i Hassanem baszą. Rosyanie zdobyli 40 dział, wielką ilość amunicyi i 2 monitory tureckie stojące przed Nikopolis. Achmet i Hassan basza są na drodze do Bukaresztu.

Bukareszt 17 lipca. (*Polit. Corr.*). Nie ulga wątpliwości, że armia rumuńska nie przejdzie Dunaju, i nie będzie działać zaczepnie. Armia rumuńska ma zadanie, zasłaniać linię Dunaju.

Bukareszt 17 lipca. W sobotę wieczór przeszła brygada jen. Gurko, 8 dywizya jazdy jen. Loszkarewa III Bałkan i dotarła onegdaj do doliny Tundży. Część armii rosyjskiej posuwająca się ku Rumelii składa się z całego korpusu 8go, z części korpusu 9 i 12, oraz ze zwiększającego się codziennie legionu bułgarskiego i części korpusu ruchomego. Okrucieństwa, jakich dopuszczają się Bułgarowie na Mahometanach, przyznają ze strony rosyjskiej objaśniając je tem, że Bułgarowie mszczą się teraz za mordy, jakich dokonali na nich Turcy w roku przeszłym. Armia rosyjska nie jest w stanie bronić wszędzie ludności mahometańskiej.

Aleksandrya 16go lipca. Dalszy transport 3000 ludzi wojska egipskiego odszedł do Konstantynopola.

Tyflis 16 lipca. Korpusy rosyjskie są jeszcze na terytoryum tureckiem i gotują się do kroków zaczepnych. Główna siła turecka stoi pod Karsem i na zachód od tej twierdzy, która dotychczas nie została na nowo zaopatrzoną w żywność.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lipca. Dziś jako w 27mą rocznicę pożaru Krakowa odbyło się coroczne nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi dla uproszenia Boga, aby klęską tą miasta naszego nie nawidzał. Wotywę celebrował X. kanonik Golian, a kościół napełniony był pobożnymi. Zgromadzili się także licznie radni miasta i urzędnicy magistratu z wiceprezydentem Drem Weiglem na czele. Wystąpiła także straż pożarna i cechy.

— Na tutejszem Uniwersytecie zostali magistrami farmacyi d. 16go i 17go b. m.: Ludwik Froemrych, Walery Godlewski, Witold Kozłowski, Jan Macudziński, Józef Sokalski, Antoni Stefanowski, Jan Zejms, Julian Zieliński.

— Donoszą nam, że w bursie tarnowskiej znaleść może pomieszczenie 50 uczniów. Ubiegający się o takowe, winni wnieść prośbę na ręce X. Mikołaja Kaczorowskiego, kustosza tejże bursy, najdalej do d. 20go sierpnia b. r. Do prośby należy załączyć: metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, świadectwo ubóstwa i świadectwo szczepienia ospy.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że Namiestnik zatrzymał się w niedzielę w Czarnokońcach, gdzie podejmowany przez p. Erazma Wolańskiego, zwiedził szkołę miejscową i był na uroczystem nabożeństwie w cerkwi. W poniedziałek wyjechał Namiestnik do Borszczowa.

— Czytamy w *Kur. Poznańskim* z d. 17 b. m.:

Ś. p. pułkownik Józef Breza rozstał się wczoraj wieczorem po długiej i ciężkiej chorobie z tym światem, W osobie jego zszedł z widowni znów jeden z tych nielicznych już staropolskich typów leprzej przeszłości, co życiem, pracą i rzetelną usługą na szacunek i cześć społeczeństwa sobie zasłużyć umieli.

Zmarły urodził się w r. 1795, 4go marca w Siekierzyńcach na Wołyniu z ojca Antoniego i matki Anny z Czarneckich. Ukończywszy chlubnie szkołę krzemieniecką pod rektorami Czechem i Felińskim, wstąpił w roku 1817 do armii Królestwa Polskiego. Zdolność i bystrość młodego porucznika wkrótce ocenić umieli przełożeni, to też gdy w r. 1827 wybuchła wojna moskiewsko-turecka, odkomenderowano go do jeneralnego sztabu moskiewskiego. Dwa lata spędził w samej Turcyi pod dowództwem feldmarszałka Dybicza, a rok przy boku namiestkika Kisielewa w Bukareszcie, jako oficer inżynieryi. Powstanie listopadowe zastało go w randze kapitana w Warszawie, skąd pospieszył na plac boju i kolejno był szefem sztabu jenerała Umińskiego, a później jen. Tomasza Łubieńskiego.

Brał osobisty udział w wielu bitwach, a za dzielność, odwagę i męstwo, jakich dowody złożył w bitwie pod Iganiami, ozdobiony został krzyżem złotym za waleczność *Virtuti Militari.* Kiedy krew wylana za Ojczyznę do żadnego nie doprowadziła rezultatu, kiedy prócz chlubnego męstwa nic mu nie zostało, a tylko mogił i smutnej żałoby przybyło, natenczas śp. pułkownik Breza szablę na lemiesz zamienił i osiedliwszy się w roku 1833 w Poznańskiem, ożenił się z panną Konstancyą Mycielską w roku 1843.

Jeśli na polu walki zaszczytne sobie zdobył uznanie, to nie mniej jako obywatel umiał sobie zjednać szacunek i miłość rodaków. Gospodarz wzorowy przez pracę i oszczędność powiększył znacznie fortunę, krajowi wedle sił gorliwie służył, od spraw publicznych nigdy się nie usuwał i aż do późnej starości wszystkiemi ważniejszemi sprawami się zajmował. Zdolności umysłowe wielkie, sąd wytrawny i śmiało zawsze wypowiedziane zdanie sprawiały, że wszyscy co go bliżej poznali, po radę i zdanie do niego się garnęli i za zaszczyt sobie uważali do grona jego przyjaciół się liczyć. — Cześć jego pamięci!

— Bar. Fryderiks, gubernator wschodniej Syberyi, a niegdyś naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego, jak donosi *Gołos,* przybywszy niedawno na kuracyę do Karlsbadu, dotknięty został silnym paraliżem i ubezwładnieniem języka.

TEATR LETNI. We środę dnia 18go lipca: Drugie nadzwyczajne przedstawienie. Na dochód Antoniego Siedleckiego artysty dramatycznego, zaszczytnie znanego pierwszego polskiego Magika, odbędzie się wielkie elektro-fizykalne przedstawienie wyższej salonowej magii, w połączeniu z przedstawieniem teatralnem i z nowym zupełnie programem. — Komedya w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry (syna): *Kalosze.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— We czwartek dnia 19go lipca: Św. Wincentego a Paulo wyzn.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Sprawozdanie Dyrekcyi c. k. realnego i wyższego gimnazyum w Wadowicach na rok szkolny 1877.* Wadowice 1877 r. w 8ce str. 56. Część statystyczną poprzedza rozprawa prof. Dra Władysława Kosińskiego p. n. „Porównawcze zestawienie języka ludowego zachodniej Galicyi ze staropolskim językiem piśmiennym“.

TEATR. Gościnne występy w teatrze nieustają u nas, tylko tym razem przeniosły się na inne pole. Znany już dawniej z zręczności prestidygitatorskiej p. Siedlecki przypomniał się wczoraj publiczności tutejszej produkcyą sztuk, z których niejedna wprowadziła widzów w zdumienie. Nie mówimy już o sztukach z przyrządami, które jakkolwiek w pierwszej chwili złudzenie doprowadzają do wysokiego stopnia, jednak bliżej zbadane, okazują się prostym wynikiem mechanizmu, ale przemilczeć nie można, że wszystkie sztuki, do których jedynem narzędziem jest ręka, doprowadził p. Siedlecki do niezwykłej precyzyi, mianowicie u magików polskich, których się tak rzadko spotyka. P. Siedlecki, którego wykład rozweselał publiczność, niejednokrotnie nadspodziewanym objawem bądź doraźnej zręczności bądź obmyślanej z góry mistyfikacyi, liczne zbierał oklaski. Po skończeniu popisów p. Siedleckiego odegrano wesołą komedyę jednoaktową hr. Jana Aleksandra Fredry p. t. *Consilium Facultatis.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 15 lipca.

Niewiadomo czy słusznie, czy nie słusznie, ale w ogóle panuje mniemanie, że każde niepowodzenie, doznane przez Rosyan na polu bitwy, upragnionego końca wojny nie zbliża, lecz przeciwnie oddala. Klęski poniesione w Azyi ani zataić, ani ubarwić się nie dadzą, a przejście Dunaju, które, pomimo wielkich wysileń, tylko na dwóch bardzo odległych od siebie punktach mogło być uskutecznione, nie jest jeszcze powodzeniem, ani też zwycięstwa rękojmią. Aby w tych warunkach i kiedy znany organizator Kongresówki został ukazem carskim powołany do uszczęśliwienia Bułgaryi, Rosya miała choćby pośrednio proponować układy o pokój w Stambule, temu, okrom pospolitych i naiwnych kulisierów, nikt wiary najmniejszej nie daje. Owszem, cała dzisiejsza sytuacya i cisza obecnie panująca na widowni boju i w polityce, wydaje się wszystkim złowrogą i w nikim zaufania żadnego nie wzbudza. A tymczasem, im bardziej niknie nadzieja rychłego pokoju, im więcej się przedłuża stan niepewności, tem wyraźniej znać polepszenie kursów i tendencyi na tutejszym mianowi-

cie targu, na który, rzecz dość dziwna, zagranica od pewnego czasu zapatrywać się zwykła. Sprzeczność, jaką się spotyka między przekonaniem i czynami tu, gdzie, oprócz zewnętrznych wypadków, spór domowy także oddziaływać powinien, jest trudną do zrozumienia i po prostu trzeba tylko przyznać, że istnieje.

Jedyna okoliczność, na którą nasz targ może patrzyć w zadowolnieniu, jest nadzieja znacznego wywozu zboża, oraz rychłej już i korzystnej sprzedaży węgierskich mianowicie produktów rolnych. Te wprawdzie pocieszające widoki dają impuls i otuchę, ale nie tyle kapitalistom, jak raczej spekulacyi. Dowodem tego niezmierna obfitość gotowych pieniędzy, tak niska stopa dyskontu na otwartym targu, że pierwszorzędne weksle są szukane po $3\frac{3}{4}\%$ i to w chwili, kiedy wielkie towarzystwa kolei żelaznych, które zwykły trudnić się eskontowaniem dobrych akceptów, dopiero co pozbyły się gotowizny na wypłatę kuponów lipcowych. A wpływy z tych kuponów jakoś dotąd zaledwie dały się we znaki; renty poszły w górę, bo się stały od kilku miesięcy ulubionym przedmiotem operacyi spekulantów, ale o rzeczywistych kupnach nie słychać ani na giełdzie, ani po kantorach wekslarskich, co także dowodzi, że nie tylko wielki, ale i średni kapitał nie jest tak dalece wielkiem zaufaniem przejęty.

Wreszcie tranzakcye idą zwolna, i ograniczają się na akcyach kredytowych austryackich i węgierskich, na rentach i akcyach takich kolei żelaznych, które sobie z przewozu zboża mogą istotnie korzyści obiecywać. Największy popyt mają Kolej Karola Ludwika i Staatsbahn, z powodu, że ich dochody w porównaniu do roku zeszłego już się znacznie polepszyły, i że teraz właściwie nadchodzi pora wielkiego poprawienia intrat. Oprócz tego spekulacya zaczyna się nieco żywiej zajmować handlem monet kruszcowych, których też kursa w ubiegłym tygodniu odbywały najznaczniejsze stosunkowo oscylacye. Od ostatniej likwidacyi miesięcznej kontrmina w akcyach kredytowych zupełnie przycichła, przekonawszy się, że ten papier został po niskich cenach przez *haute finance* zabezpieczony stale i że skutkiem tego spekulacya na spadek stała się niebezpieczną, ponieważ lichszego towaru na targu nie znajdzie. Gdyby *haute finance* miała za interes w trzymaniu papieru, który dochodu nie przynosi, trudno odgadnąć i zwyżkę obecną akcyj kredytowych, należy chyba temu przypisać, że się kontrmina jeszcze nie zupełnie pokryła.

Emisya renty węgierskiej została odłożona do jesieni z przyczyny, jak zapewniają, że syndykat Rothschildów nie uznaje za stosowne wystąpić z tą operacyą w Paryżu, bez którego współudziału i poparcia nie może się obejść, dopóki nie będzie znany rezultat Izby deputowanych francuskiej. Po części dla tego zwolniały bardzo tranzakcye w bonach węgierskich, które były poszły w górę bo je syndykat zakupował dla rządu zalitawskiego; skarb węgierski robił na tej operacyi doskonały interes, bo kupował po 102 i 109 złr. w banknotach bony które w 1878 i 1879 r. mają bydź spłacone po 100 złr. w złocie, czyli podług dzisiejszego kursu funtów sterlingów po 126 złr. w banknotach. Lecz prawdopodobnie te kupna doznały teraz czasowej tylko przerwy, bo jeśli nie na cudzy, to na własny rachunek syndykat zechce skupować bony, które przy spłacie szacunku za rentę, ma prawo *al pari* policzyć.

Izba panów rozeszła się na ferye nie wziąwszy pod obrady stojącej na porządku dziennym ustawy o kolejach żelaznych. To odroczenie decyzyi nad programem, który miał stanowić epokę w naszym życiu ekonomicznem, nie zostało wcale źle przyjęte, choć w nim widzą wstęp do odrzucenia jeżeli nie całości, to w każdym razie tych paragrafów, które się odnoszą do wywłaszczenia kolei żelaznych na korzyść państwa. Jeżeli, jak się tego spodziewać należy, Izba panów uchwali samą tylko ustawę tyczącą się deficycytów eksploatacyjnych, a nad resztą programu przejdzie do porządku dziennego, to w takim razie uratuje i podniesie kredyt naszych kolei żelaznych i jednocześnie odda państwu i ogółowi mieszkańców znakomitą przysługę tak pod ekonomicznym jak i politycznym względem.

— *Poradnik przem.-rolniczy.* Nr. 14ty zawiera: W sprawie ucisku podatkowego (c. d.). O uprawie chmielu w Galicyi. Gniecenie obroku dla koni. Uchwały w sprawie unormowania prób sztucznych cementów (Portland). Sprawozdanie targowe.

Wiedeń 17 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 684, średnio ciężkich węgierskich 1063, ciężkich bagonów 1133 — razem 2880.

Galicyjskie płacono od 40 do 44 złr.; średnio-ciężkie węgierskie od 43 do 47 złr., ciężkie bagony od 47 do 50 złr. — za 100 kilo żywej wagi. — Targ był ożywiony.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody-Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1877						
Od 21 do 30 czerw.	289,096	44	85,849	05	374,945	49
Od 1go stycznia do 20 czerwca	4,140,406	07	1,008,720	99	5,149,127	06
Razem	4,429,502	51	1,094,570	04	5,524,072	55
1876						
Od 21 do 30 czerw.	264,563	14	71,243	47	335,806	61
Od 1go stycznia do 20 czerwca	3,254,646	75	868,485	69	4,123,132	44
Razem	2,519,209	89	939,729	16	4,458,939	05

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. Dunin Borkowski z Osieka, H. Machnicki z Kołomyi, Dr J. Ilkiewicz z Odessy, F. Pautyński z Odessy, W. Frank z Ludwigsburga, I. Skórzewska z córką z Poznania, Ant. Skotnicki ze Lwowa, M. Dąmbska z córką z Kossowa, A. Brodzka z Warszawy, E. Malinowski ze Lwowa.

HOTEL SASKI. J. Chmieckowski z Warszawy, A. Paderski z Kongresówki, A. Mokronowski z Warszawy, K. Szymański z Kazimierzy w., B. Gazieński z Kongresówki, O. Szwetysz z Łodzi, X. L. Jurkowski ze Lwowa, R. Wilson z Rymanowa, O. Ehrentraut z Sosnowca, E. Merczyński ze Lwowa, J. Sikorski z Warszawy, L. Tuchołka z Sosnowca, Flor. Weber z Warszawy, A. Kamocki z Kongresówki, W Dutkiewicz z Warszawy, A. Chłapowska, J. Chłapowski z Poznańskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 16 lipca. Cesarz Franciszek Józef dziś o 8ej wieczór odjechał do Wiednia. Arcyksiężna Gizela, książęta Luitpold i Leopold znajdowali się na dworcu w czasie odjazdu.

Paryż 16 lipca. Okólnik ministra spraw wewnętrznych poucza prefektów, że rząd tylko tych kandydatów popierać będzie, którzy w wyznaniu wiary nie zejdą ze stanowiska pojednania i jedności wszystkich odcieni konserwatywnego stronnictwa. Okólnik został spowodowany wyznaniem wiary jednego bonapartysty. Rada municypalna Tulonu została rozwiązaną.

Rzym 16go lipca. Biuro Stefaniego otrzymuje wiadomość, że Watykanowi przedłożono projekt w jaki sposób ma nastąpić wybór biskupów na wakujące stolice biskupie w Niemczech. Ponieważ rzeczony projekt zawiera pośrednio myśl tranzakcyi z rządem niemieckim, Papież miał odmówić zbadania tego projektu.

Rzym 17 lipca. (*Polit. Corr.*) W tutejszych kołach rządowych zaprzeczają doniesieniom dzienników o zamiarach Włoch czynnego wystąpienia w kwestyi wschodniej. Gabinet włoski nie zamierza w żadnym razie zająć czynne stanowisko, któreby oddzieliło Włochy od innych neutralnych mocarstw.

Londyn 16 czerwca. (posiedzenie Izby gmin). Bourke odpowiadając na interpelacyę Jenkinsa oświadczył, że jest gotowym przedłożyć proklamacyę Cara do Bułgarów, i że został zawiadomionym, iż ks. Czerkaski ma powierzoną sobie administracyę Bułgaryi. Tenże przybył do Bułgaryi z 400 urzędnikami rosyjskimi. Wszelako Bourke nie został urzędownie zawiadomiony, aby rząd rosyjski zamierzał wprowadzić język rosyjski w administracyę Bułgaryi, i nie jest on w możności przedstawienia zamiarów rządu angielskiego w tym przedmiocie. Na interpelacyę Dilkera odpowiada Bourke, że informacye jego nie są wystarczającemi, aby mógł udzielić wyjaśnień, czy turecka blokada rosyjskich portów na morzu Czarnem jest istotną lub nie. Wreszcie odpowiada rząd na inną interpelacyę, że wybuch zarazy na bydło w Bethnal został stwierdzonym.

Belgrad 17 lipca. (*Polit. Corr.*) W wyborach z gmin upadło czterech deputowanych radykalnych. Wczoraj w ściślejszym wyborze w Szatacz zwyciężył kandydat rządowy Damjanowicz opozycyjnego Topusowicza. Uciekający kupcy z Niżu i Zofii opowiadają, że rząd turecki przedsiębierze trzeci pobór. Wszyscy chrześcianie od 16 do 18 lat otrzymają broń. Pod Zofią zgromadzone tureckie rezerwy postępują celem obsadzenia przejść Bałkanu.

Najgorszy to środek odwrócenia niebezpieczeństwa, podniecać strach, natomiast służyć on może do owładnięcia opinii i dla tego postrachu używają zwykle buntownicy. Potępiliśmy myśl własnej obrony przeciw socyalistycznym ruchom mającym się szerzyć między ludem wschodniej Galicyi, bo od tego jest rząd, aby strzegł bezpieczeństwa. Na nim więc wyłącznie cięży odpowiedzialność i obowiązek czujności. Wszelkie zaś komitety bezpieczeństwa publicznego mogą tylko podniecać obawy, wywołać chaos i miasto dopomagać, paraliżować działanie rządu. Myśl takich komitetów popierają oba dzienniki lwowskie, miotając przy tej sposobności znanemi obelgami na *Czas*. I nic dziwnego, legion polski w Turcyi został rozwiązany, potrzeba na innym gruncie utrzymywać ferment, jeśli niemożna już łudzić, że sułtan nie złoży oręża dopokąd nieoswobodzi Polski; trzeba straszyć szlachtę rzezią, a piętnować mianem zdrajców tych, którzy ostrzegają zarówno przed złudnemi nadziejami jak przed tendencyjnemi postrachami.

Zwołanie delegacyj wspólnych ma nastąpić nie w październiku jak poprzednio twierdzono, ale jak się dowiaduje *Pesti Naplo* już we wrześniu. Dziennik ten dodaje, że księga czerwona nie będzie obejmować aktów dyplomatycznych odnoszących się do obecnego położenia, dopokąd bowiem wojna trwa a kwestye sporne są otwarte, żaden mąż stanu nie może prowadzić gry z odsłoniętemi kartami. Poprzednie stadia kwestyi wschodniej są zresztą już znane z angielskiego *blue book*, francuskiej żółtej i włoskiej zielonej księgi. Doniesienie powyższe *Pesti Naplo* pomimo, że je *Presse* podaje w wątpliwość, nam się wydaje prawdopodobnem, bo nie sądzimy, aby do dwóch miesięcy miało się tak rozjaśnić ogólne położenie, iżby hr. Andrassy mógł traktować kwestyę wschodnią z historycznego już stanowiska. Wiadomo zaś, że ogłoszenie urzędowych depesz ma zwykle tylko znaczenie historycznych dokumentów o kwestyach zamkniętych.

Natomiast, jeśli prawdą jest, iż postanowionem zostało zwołanie delegacyj we wrześniu, zdawałoby się, że musiała nastąpić zmiana w całym programie parlamentarnym. Pierwotnie bowiem po sesyi sejmu galicyjskiego miało nastąpić zwołanie Rady państwa i sejmu węgierskiego dla załatwienia kwestyi ugodowéj, poczem dopiero w październiku miała przyjść kolej na delegacye wspólne, znać jednak, że wskutek rozbicia się układów między deputacyami regnikolarnemi, bardziej jednak w obec niemożności ułożenia taryfy celnej z powodu niezatwierdzenia traktatu handlowego przez Niemcy, do ugody tej jesieni nie przyjdzie, a delegacye przeprowadzić mają budżet na dawniejszych podstawach.

Jan Huss kanonizowany na patrona schizmatyckiego w liście p. Aksakowa doznaje objawów czci po za ziemią czeską, już nie w imie protestanckiego racyonalizmu, jakiego był zwiastunem, ale w imie wschodniego prawosławia, które mu było obcem. W Belgradzie odbyła się uroczystość husycka, przy której kilka rodzin czeskich przyjęło prawosławie wobec objawów braterstwa w panslawizmie, uświetnionych telegramami z różnych ognisk tej propagandy religijno-szczepowej. Wysłano pozdrowienia do ks. Milana, p. Aksakowa i p. Riegera. Księżna zaś Natalia wysłała przybocznego oficera dla okazania, że bierze udział w narodowej uroczystości.

X. biskup Strossmayer zaprzeczył doniesieniu, które nam się wydawało wątpliwem. Niezapytywał on kardynała Simeoniego, jak ma się zachować wobec ruchu narodowego w Bułgaryi.

Jeszcze nieucichły pogłoski o rokowaniach między Stolicą Apostolską a Rosyą, a już biuro Stefaniego najpłodniejsze pod względem różnych wymysłów o Watykanie, rozesłało telegram o propozycyach, jakie miały wyjść z Berlina, co do obsadzenia opuszczonych biskupstw, a które miał Pius IX odrzucić. Nie ma najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że rząd niemiecki obecnie mógłby uczynić krok do zgody lub porozumienia z Rzymem. Gdyby to uczynił Pius IX postąpiłby podobnie, jak wobec propozycyi dyplomatów rosyjskich, żądałby rękojmi czynów nie słów.

Okólnik ministerstwa spraw zewnętrznych we Francyi do prefektów, sądząc z telegramu, stwierdza stanowisko jedności w koalicyi konserwatywnej. Jest to krok zapobiegający rozkładowi w obozie rządowym przed walką wyborczą. Jakiekolwiek jednak zastrzeżenia mieścić będą wyznania wiary kandydatów, posłowie z koalicyi, jeśli otrzymają większość w Izbie, znów się podzielą na bonapartystów i monarchistów. Właściwie jednak uczynił minister, że stwierdził raz jeszcze utrzymanie jedności konserwatywnej. Dzienniki podają list kardynała Simeoniego do nuncyusza paryskiego w sprawie przyszłych wyborów i różnych skarg na rząd. List ten nosi cechę apokryfu.

Z Konstantynopola dochodzą nas od osoby dobrze poinformowanej następujące szczegóły o rozwiązaniu legionu polskiego, potwierdzające doniesienia naszego korespondenta: „Formacya legionu, jak obecnie stało się wiadomem, rozpoczętą była bez żadnego *firmanu* sułtańskiego, lub *irade*, słowem bez żadnego piśmiennego rozkazu, lub upoważnienia rządu. Zdaje się, że Turcy zrobili tak umyślnie, tolerując niby tworzenie się legionu a nie dając na to sankcyi piśmiennej, aby na wypadek reklamacyi ambasad, mogli rozwiązać go bez kłopotu. Rozwiązanie też faktyczne i urzędowe już nastąpiło, w skutek reklamacyi posłów pruskiego i austryackiego, a szczególnie pierwszego, który wywierał silną presyę na Portę. Rząd turecki nie wiele potrzebował zachodu, aby rozwiązać t. z. „legion“, który, jak wiadomo, składał się z różnych narodowości i nie posiadał w swem gronie żadnej wydatnej zdolnością lub moralnemi zaletami osobistości. Naprzód dwukrotnie dawano rozkaz oddziałowi do wyjazdu do Szumli, gdzie, jak głosili mniemani dowódcy, miała się odbywać dalsza organizacya oddziału. Dwa razy jednak, w skutek starań tychże „dowódzców“, cofano rozkaz i już ze statku parowego zwracano oddział do koszar. Nareszcie za trzecim rozkazem oddział odpłynął do Szumli, gdzie ma być wcielonym do któregoś batalionu tureckich ochotników t. j. baszybozuków. Z całego oddziału pozostało w Konstantynopolu tylko 30 ludzi, którzy nie chcieli wyjeżdżać. Tym odmówiono żywności w koszarach i rozkazano, aby zdjęli natychmiast mundury, gdyż w przeciwnym razie będą do tego zmuszeni przez policyę. Kiedy zaś jeden z bardziej wpływowych emigrantów polskich wstawiał się za niemi do seraskiera ten odpowiedział tylko: „chcecież, abyśmy za was prowadzili wojnę z Niemcami?..“

Przejście Bałkanu przez 18 batalionów rosyjskich, stało się przedmiotem powszechnego zajęcia. Wiadomość ta nabrała tem większego znaczenia, że równocześnie prawie nadeszła depesza o kapitulacyi Nikopolis. Powodzenie to armii rosyjskiej nad Dunajem ma bardziej polityczne aniżeli strategiczne znaczenie. Dwadzieścia kilka tysięcy Rosyan przerzuconych za Bałkan, może wprawdzie ożywić ducha armii, ale nie jest jeszcze stanowczem zwycięstwem, decydującem o przyszłych krokach. Przejście Bałkanu bez walnej bitwy, która w tych dniach nastąpićby powinna, byłoby jak to sam nawet *Journal de St. Petersburg* twierdzi, tylko drobnym faktem, odnoszącym się do pojedyńczego oddziału. Wiadomość tę giełda wiedeńska przyjęła wczoraj jako zapowiedź pokojową; zwycięstwa Rosyi przyczynią się bowiem niewątpliwie do prędszego ukończenia wojny, podczas gdy klęski jej przedłużałyby kampanię obecną na czas dłuższy. Ale pokojowe to usposobienie, trwało tylko od godz. $12\frac{1}{2}$, kiedy nadszedł telegram o przejściu Bałkanu do godziny 2giej; depesza bowiem londyńska streszczająca artykuł *Standarda*, grożący okupacyą Konstantynopola, sprawiła nową na giełdzie zmianę. Walory, które poszły na wiadomość o przejściu Bałkanu w górę, spadły do poprzedniej ceny, złoto zaś uległo znacznej podwyżce. Tak więc usposobienie pokojowe trwało tylko parę godzin. Dziś prawie wszystkie dzienniki są zapełnione ocenianiem tego faktu. Jedne, jak stara *Presse*, przepowiadają bliską interwencyę Anglii, której interesa wymagają zabezpieczenia Konstantynopola, drugie, jak *N. fr. Presse*, żądają czynnego wdania się Austryi, której bierność z przejściem Bałkanu straciła swą ostatnią granicę. Taką samą granicą bierności austryackiej było i przejście Dunaju, a jednak pokazało się, że jak neutralność Austryi przetrwała wzięcie Tirnowy, tak samo przetrwa i częściowe przejście Bałkanu. W Anglii stronnictwo przeciwne neutralności nie omieszka zapewne z faktu tego skorzystać na rzecz polityki okupacyjnej. Pessymiści już teraz zapowiadają, że wkrótce flota angielska w zatoce Besika popłynie do Złotego Rogu.

Corr. Autrich. donosi z Bukaresztu, że carewicz następca tronu, stanął na czele korpusu, który ma rozpocząć operacye przeciw Ruszczukowi. Oblężenie tej twierdzy wkrótce nastąpi. Depesza ta jest najlepszą odpowiedzią na obiegające w ostatnich czasach pogłoski o wypadku, jaki miał spotkać carewicza. Widocznie wypadek ten, który dotąd nie uległ zaprzeczeniu, nie był zbyt dla zdrowia w. księcia szkodliwym, kiedy obejmuje teraz dowództwo korpusu.

Według korespondenta berlińskiego do *Polit. Corr.* przymierze między Austryą i Anglią, mogłoby wtenczas tylko przyjść do skutku, gdyby Rosya sama popchnęła Austryę do tego kroku. Rzecz jasna, że Anglia potrzebuje do skutecznego na wschodzie działania mieć na stałym lądzie ajenta, na którego mogłaby w każdym razie liczyć, a że wybór ten padł na Austryę, to można łatwo zrozumieć, jednak do tej chwili stosunki obu mocarstw sąsiednich niczem nie zostały zachwiane. Rosya zaś zbyt dobrze pojmuje swe interesa, aby chciała się czemkolwiek Austryi narazić. Korespondent dodaje, że co się tyczy Serbii, to ks. Gorczakow równie życzy sobie neutralnego zachowania się jej, jak hr. Andrassy. Armia serbska, sądząc z jej bitności w roku zeszłym, nie byłaby dla Rosyi pomocą, lecz przeszkodą, wymagałaby bowiem znacznych kosztów, które Rosya sama musiałaby ponieść, wobec materyalnej niemocy Serbii. Zresztą kwestya przemarszu wojska rosyjskiego przez dolinę Timoku, ustąpi prawdopodobnie wobec faktu, że Rosyanie otwarli sobie przejściem Bałkanu nową drogę.

Przybył do Wiednia jenerał rosyjski hr. Lewaszew, któremu dzienniki starają się nadać znaczenie polityczne. *Presse* zaprzecza jednak tym wieściom, dodając, że hr. Lewaszew niema żadnego polecenia ani do dworu ani do hr. Andrassego. *Corr. Autr.* twierdzi przeciwnie.

Do *Corr. Autrich.* donoszą z Bukaresztu, że cesarz Aleksander przyjął pułkownika Wellesleya z największą uprzejmością. W rozmowie prywatnej ponowił on zapewnienia, dane hr. Derby co do Konstantynopola.

Rząd rumuński zapytywał w Wiedniu, czy Austro-Węgry nic nie będą miały przeciw przejściu przez oba korpusy rumuńskie Dunaju. Odpowiedziano tam, że wprawdzie Austrya nie zamierza mieszać się do rozporządzeń wojskowych w Rumunii, przez co nie może się sprzeciwiać przejściu Dunaju, zwraca jednak uwagę rządu rumuńskiego, że Rumunia nie może mieć żadnych nadziei co do zdobyczy terytoryalnych na prawym brzegu Dunaju. Odpowiedzi tej udzielił hr. Andrassy przed kilku dniami, kiedy pogłoski o zamierzonem przejściu Dunaju przez armię ks. Karola tak często się powtarzały; od pewnego czasu pogłoski te ucichły, co przypisać należy tej odpowiedzi ministra austryackiego.

Gorące życzenie ks. Karola, aby i armia rumuńska wzięła czynny udział w wypadkach po tamtej stronie Dunaju, nie zostanie spełnionem. Nie życzą sobie tego ani Austrya, ani tak wpływowe na Rumunię Niemcy, ani nawet sama Rosya, która wyznaczyła już wojskom rumuńskim stanowisko wyłącznie obronne i żąda ścisłego trzymania się tej instrukcyi. Główny sztab rosyjski nie pragnie pomocy rumuńskiej z tego samego powodu, z jakiego jest przeciwny współdziałaniu Serbii. Armia rumuńska zbyt słaba, aby mogła wpłynąć na powodzenie wojsk rosyjskich nad Dunajem, stanowiłaby raczej przeszkodę aniżeli pomoc. Charakterystycznym jest szczegół, że gdy podczas oblężenia Nikopolis przez wojska rosyjskie, jeden oddział rumuński przeszedł pod pułkownikiem Stanesen Dunaj dla udzielenia Rosyanom pomocy, spotkawszy przednie straże rosyjskie cofnął się do swych pierwotnych stanowisk. O ile więc Rumuni narzucają się z swą pomocą, o tyle dowódzcy rosyjscy trzymają się ściśle instrukcyi głównego sztabu.

Wczorajsza depesza *Montags-Revue* o interwencyi włoskiej, stała się dziś przedmiotem polemiki dziennikarskiej. *Fremdenblatt* przestrzega rząd włoski przed wszelką próbą zakłócania pokoju europejskiego. Gdyby Włochy pragnęły skorzystać z obecnej wojny i powiększyć swe terytoryum, to zamiar ten nie przyszedłby nigdy do skutku. Korespondent rzymski *Corr. Autr.* zaprzecza znowu wiadomościom o dążeniach zaborczych Włoch. Rząd włoski nie myślał nigdy o zajęciu wybrzeża albańskiego, a opinia publiczna we Włoszech potępiłaby ten wybryk chorobliwy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 18 lipca. Przejście Rosyan przez Bałkan panuje nad sytuacyą obecną. *Abendpost* przypomina, że Dybicz dopiero w drugim roku trwania wojny doszedł do Adryanopola, od którego już teraz Rosyanie tylko o pięć mil marszu są oddaleni. Odezwa publiczna w Konstantynopolu, donosząc o przejściu przez Bałkan, zaleca spokojność, odwołuje się do patryotyzmu i do ofiarności ludzi zdolnych do broni. W Konstantynopolu wielkie wzburzenie. *N. fr. Presse* obwinia dowódzców tureckich o zdradę. Przednie straże rosyjskie zbliżyły się już do Wielkiego Bałkanu pod Stana Rieka. Osaczenia Ruszczuku dokonano; dowodzi tam następca tronu. Sprawozdanie wojskowe w *Pol. Corr.*, mówiąc o przejściu Bałkanu, oblicza, że Abdul Kerim do stoczenia walki decydującej ze 125,000 Rosyan rozporządza siłą tylko 80,000 wynoszącą. *Fremdenblatt* uważa przejście Bałkanu za wydarzenie wojenne wielkiej doniosłości, ale nie przyznaje mu znaczenia politycznego powodującego Austryę do wkroczenia. Tak samo odzywają się *Presse* i *N. fr. Presse*. Z Berlina oczekują bliskiej odpowiedzi na zapytanie austryackie względem układów celnych, obrad nad niemi bynajmniej nie zerwano.

Rzym 18 lipca. *Italie* mówi, że całkiem jest mylną podana w dziennikach zagranicznych wiadomość, że Włochy zajmą Antivari skoro Anglia Galipoli obsadzi.

Londyn 17 lipca. Biuro Reutera donosi z Szumli 17go b. m. Rosyanie obsadzili Medżidże i Mangalis w Dobruczy, po opuszczeniu tych miejsc przez Turków.

Londyn 17 lipca. W Izbie niższej Cambell zapowiada, że wkrótce zapyta rząd, czy zechce się starać, aby organizacya prowincyj chrześciańskich w Turcyi przeprowadzoną była na podstawie samorządu, jak to inne mocarstwa, nawet i Rosya, zaproponowały. Bourke oświadcza, że według wiadomości z Konstantynopola, siła rosyjska, która przeszła Bałkan nie jest tak wielką, jak dzienniki podają.

Petersburg 17go lipca. Donoszą urzędownie z Tirnowy 16go b. m., że jenerał Gurko wyruszył 12 b. m. z Tirnowy z przednią strażą składającą się z wszelkich rodzajów broni, przeszedł 13go i 14go b. m. Bałkan i napadł niespodzianie w szyi wąwozów stojący pod wsią Klankioi batalion turecki. Gurko maszeruje teraz w tyle nieprzyjaciela do Kazanlika zająwszy umocniony wąwóz Szipki. Dwie sotnie Kozaków dotarły do Jenizagra, zniszczyły telegraf na drodze do Nonigagra. W Sliwnie stoczyli bój 15go b. m. Kozacy z Czerkiesami i baszybozukami popartemi trzema taborami piechoty. Turcy stawiali opór aż do przybycia wysłanych na pomoc dragonów z 4 działami, na widok których Turcy uciekli. Rosyanie zdobyli chorągiew i wiele broni. Cała ludność turecka ucieka do Adryanopola.

Ateny 17go lipca. Izba nie została zamkniętą, lecz z powodu obecnych stosunków obradować będzie do września. Powołani są wszyscy rezerwiści, ekstrarezerwiści, urlopnicy, ochotnicy i gwardya narodowa. W prowincyach sąsiednich sytuacya groźna.

Konstantynopol 17 lipca. O posuwaniu się naprzód Rosyan w Bułgaryi niedoszła tu żadna urzędowa wiadomość; brak również szczegółów o odniesionych przez Reuf baszę korzyściach nad korpusem rosyjskim, który przekroczył Bałkan. Część korpusu Solejmana baszy przybyła do Tracyi. Turcy mają stawiać opór dalszemu posuwaniu się korpusu rosyjskiego w Dobruczy.

Kursa. — Wiedeń 18 lipca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·— — Renta srebrna 67·70. — Losy z r. 1860 114·25. Akcye Banku Narod. 797·— Akcye kredytowe 150·— — Londyn 124·90 — Srebro 109·40 — Napoleony 9·96—— Lombardy 71·75 — Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 225·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·25. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99·— — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 69·— — Obligacye indemn. galicyjskie 84·— — Losy premiowe węgierskie 75·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 89·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 109·50 — Listy zastaw. hipoteczn. 87·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·37^5 — Ruble 133 —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 80	1 82
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 82
Mark niemiecki „ 1 „	0 60^3	0 61 3/4
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 85	6 02
Dukat austryacki „ 1 „	5 85	6 02
Napoleondor „ 1 „	9 90	10 15
Półimperyał „ 1 „	10 —	10 30
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	109 —	111 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	108 —	109 —
Listy zastawne i obligi:		
4% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	88 75	85 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 —	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	82 75	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	86 50	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	90 50	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	99 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	98 50	95 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	81 50	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	222 50	226 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 50	117 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr	— —	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	20 50	23 —

Wiedeń 17 lipca.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	61 60	61 80
5 „ „ „ srebr.	67 25	67 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	[illegible]	— —
„ „ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ „ węgierskie	75 75	76 25
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 75
„ „ „ bukowińsk.	82 2.	83 25
„ „ „ siedmiogr.	73 60	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	98 05	98 20
4 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	83 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	83 50
8 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 25	106 75
5 „ zakładu kr. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	143 —	144 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 —	87 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	321 —	323 —
„ „ 1854	109 —	109 50
„ „ 1860	114 —	114 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	122 75
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	75 25	75 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	— —
„ kredytowe	160 —	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	30 —	30 50
„ hr. St. Genois	29 75	30 25
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	25 25	25 75
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	14 60
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	801 —	803 —
Zakładu kredytowego	150 80	151 —
Żeglugi parow. na Dunaju	325 —	327 —
Kolei północ. Ferdynanda	1862	1866
„ rządowej fr. a.	241 25	241 75
„ zachod. c. Elżbiety	144 —	145 —
„ Południowej	71 75	72 25
„ Galicyjskiej	224 50	225 —
„ Czerniowieckiej	115 —	— —
„ Albrechta	31 —	33 —
„ węg. północ.-wschod.	99 25	99 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 75	111 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	105 50	106 50
„ Koszycko-Bogumiń.	89 50	90 —
„ Siedmiogrodzkiej	85 —	85 50
„ Ołsańskiej	186 50	187 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa	122 —	122 50
Banku anglo-austryackiego	68 50	69 —
Zakładu kredytowego węg.	142 75	143 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 —	68 25
„ państwowej 500 fr.	158 —	159 —
Emisya z r. 1867	148 50	— —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	109 —	109 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	103 —
Emisya II.	101 —	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 25	76 50
Emissya z r. 1867	73 75	74 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 75	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 91	5 93
„ dukat na wagę	5 91	5 93

	płacą	żądają
Napoleondory	9 94	9 98
Suweryny angielskie	12 50	12 55
Imperyały rosyjskie	10 20	10 23
Srebro	109 45	109 55
Srebro, kupony	109 50	109 65
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 30	61 40
Rubel pap.	1 29^{50}	1 30^{10}

Lwów 17 lipca

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 80	5 91
„ cesarski	5 86	5 95
Półimperyał rosyjski	10 —	10 25
Rubel srebrny rosyjski	1 82	1 92
„ papierowy	1 28½	1 30
Marki 100	61 80	62 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 90	83 60
„ „ „ „ „ 4„	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 85	87 85
Obligi indem. bez kupon.	84 25	85 25
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	222 25	224 50
„ „ Lwow.-Czern.	109 50	111 50
„ banku hipot. gal.	221 50	226 —

Warszawa 16 lipca

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	99 —	— —
„ „ 2ej seryi	99 —	— —
kupon	26⅔	— —
„ „ nowe	94 90	95 20
kupon	33⅓	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 15
kupon	50	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

Ogłoszenie licytacyi.

L. 749. (1766-1-3)

W celu zabezpieczenia dostawy desek jodłowych na rok 1878, odbędzie się w dniu **8ym sierpnia b. r.** o godzinie 10 przedpołudniem licytacya zapomocą pisemnych ofert w tutejszéj c. k. fabryce tytoniu, gdzie też bliższe szczegóły i warunki téj dostawy codziennie przejrzanemi być mogą.

Ilość rzeczonych desek wynosi:

60 szt. 316 milim. szer., 52·7 milim. grub., 5·69 mt.dł.
80 „ 316 „ „ 39·5 „ „ 5·69 „ „
200 „ 316 „ „ 26·3 „ „ 5·69 „ „
1500 „ 316 „ „ 13·2 „ „ 5·69 „ „
700 „ 316 „ „ 19·8 „ „ 5·69 „ „
2000 „ 211 „ „ 13·2 „ „ 5·69 „ „
700 „ 237 „ „ 8·3 „ „ 5·69 „ „

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostemplowane i w kwit kasowy na złożone 10% wadyum w tutejszéj kasie c. k. głównego urzędu podatkowego zaopatrzone, przyjmuje podpisany Zarząd do dnia licytacyi do 9 godziny przedpołudniem.

Zarząd c. k. Fabryki tytoniu.

Kraków, d. 12 lipca 1877 r.

Leśniczy żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, z najlepszemi świadectwami, wyższym egzaminem, wieloletnią praktyką, obeznany także z myśliwstwem, **poszukuje posady zaraz.** — Zgłosić się: ulica Gołębia wyższa Nr. 169, u pana *Stanisława Gajewskiego* w Krakowie. (1758-1-3)

Asystent farmacyi znajdzie umieszczenie w **aptece w Żywcu.** (1806-1-3)

Ogrodnik żonaty, wykształcony w głównych miastach Niemiec, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę zaraz albo od Ś. Michała. — Adres: *J. Witkowski*, Poznań, Nowa ogrodowa ul. 12. (1804-1-2)

Młodzieniec

około lat 15 liczący, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w handlu towarów norymberskich i korzennych pod firmą **Andrzej Schultz** w Krakowie. (1805-1-3)

Dr. Stanisław Abłamowicz

przyjmuje obrony w sprawach karnych — w biurze adw. Dra Kańskiego, ul. Grodzka Nr. 62, lub w mieszkaniu ul. Łobzowska Nr. 3. (1803-1-3)

Zawiadamia się Szan. Publiczność, iż

sprzedaż wyrobów koszykarskich

jakoto: koszyków podróżnych, na bieliznę, ręcznych i wózków dziecinnych w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego, znaduje się **przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 365** po cenach umiarkowanych.

(1760-1-4) **J. Mandel.**

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu**, Praterstrasse 42.

(1801-1-)

Wioska

mająca swój osobny korpus tabularny, mil 4¼ od Krakowa, 5 mil od Biały, a 3 mile od Oświęcima, przy gościńcu położona, obejmująca 70 mórg pola i łąk (przeważnie pszenicznego), oraz 45 mórg lasu, krzaków i pastwiska, z domem mieszkalnym o siedmiu pokojach, ogrodem i sadem, wraz z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi — wszystko w jaknajlepszym stanie — **jest do sprzedania** wraz z zasiewami wiosennemi i zimowemi, i do objęcia natychmiast pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u p. *A. L. Silbersteina* w Krakowie, ulica Podzamcze Nr. 508 na dole, ustnie lub listownie franco. (1693-3-3)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Comp.,

w Wiedniu

III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (1620-79-140)

Roman Silberbach,

ulica Żydowska, róg ulicy Sławkowskiej Nr. 263,

poleca w składzie swoim: *Portland Cement, Gips*, wszelkie gatunki *Cegieł* do budowy, jak i ogniotrwałych, tak cząstkowo jak i w większéj ilości. *Wapno i Kamień. Rury steingutowe i drenowe.* Do pokrywania dachów: *Szyfer* czyli *Łupek. Tekturę ogniotrwałą. Blachy cynkowe. Trzcinę sufitową. Pędzle murarskie i malarskie.*

Zarazem przyjmuję wszelkie zamówienia na dostawę Obić pokojowych i wszelkich artykułów w zakres budowy domów wchodzących — po cenach jak najprzystępniejszych. (1487-6-6)

Wykonanie otworów świdrowych za poręczeniem — przyjmuję na siebie każdego czasu

Rudolf Müldner

przedsiębiorca wierceń w Wójtowy, poczta Biécz.

[1762-2-3]

Wdowa mająca 38 lat, znająca dokładnie gospodarstwo kobiece tak wiejskie jako też i miejskie, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem. Wiadomość pod lit. *W R.* poste rest. Rzeszów. (1668-3-3)

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie w Rynku Nr. 28

poleca PP. Rolnikom świeżo nadeszły transport:

Turnipsu angielskiego (White Globe) białego, kulistego;

Rzepy jesiennej (ścierniówki) białéj długiéj, **prawdziwej Bamberskiej.**

Niemniéj poleca:

Gorczycę białą, Łubin żółty, Tymotkę, Rajgrasy i inne nasiona traw do jesiennych obsiewów. [1703-2-4]

Nasienie Rzepy pastewnej

ściernianki (Stoppelrübensaamen) **jedna kwarta** polskiej miary po **1 złr.** w. a. poleca: **J. Bulsiewicz** handel nasion w **Bochni.** (1565-11-18)

Towarzystwo muzyczne w Krakowie

przeniosło się z dotychczasowego lokalu do domu Wnéj Żeromskiéj przy placu Szczepańskim pod Nr. 240 na pierwsze piętro. (1734-3-3)

ADWOKAT

Józef Schätzel

przeniósł swą kancelaryę do domu notaryusza Strzelbickiego pod L. 74 przy ulicy Grodzkiéj na I. piętro (obok kawiarni Wintera). (1737-3-3)

Szwalnia i skład gotowej bielizny

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod 3 lipami Nr 440, posiadając znaczny zapas doborowéj bielizny, z najlepszego materyału podług najnowszych modeli wykonywanéj, sprzedaje takowy po nader umiarkowanych cenach. Poleca się zatém łaskawym względom Szan. Publiczności. — Wszelkie zamówienia i roboty powierzone, dokładnie i spiesznie wykonywa. (1478-2-3)

Salomea Reichman.

Z dniem 14 b. m. otworzyłem

handel masarski

w gmachu OO. Dominikanów Nr. 469 „pod Nową Bramą" i polecam Szan. Publiczności wszelkie wyroby masarskie. (1751-2-2)

Stanisław Zajączkowski.

Kamienica

pod Nr. 96 przy ulicy Grodzkiéj jest z powodu wyjazdu właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela tamże na I. piętrze. [1746-2-3]

EKONOM

kawaler, mogący się wykazać kilkunastoletnią praktyką w gospodarstwie, znajdzie natychmiast umieszczenie. — Ubiegający się o tę posadę, zechcą nadesłać swe oferty franco pod adresem: Zarząd dóbr Gosprzydowy, ostatnia poczta Tymowa. (1749-2-3)

Unentbehrlicher Rathgeber

für Männer.

Dr. Retau's „Selbstbewahrung"

Zuverlässigster Rathgeber für alle durch Onanie Ausschweifung u. Ansteckung Geschwächte (H 31900) und Impotente. (1150-6 8)

Mit 27 pathol. anatom. Abbildungen.

Preis 2 fl.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung, in Krakau **J. M. Himmelblau,** auch von **G. Pönicke**'s Schulbuchhdlg in Leipzig.

Żegluga parowa

między

Hull i Hamburgiem

Hamburgiem i Hull

z przeładowaniem z Manchester i do Manchester, Birmingham, Braeford, Leeds i t. d.

Hornstedt & Garthorne, Hull,

Fr. Naumann w Hamburgu.

Frachty dla towarów **do** Hull i **z** Hull zniżone zostały z bardzo małemi wyjątkami na 20 do 30 fenigów **włącznie** z kosztami. Same przesyłki należy adresować wprost do jednej z powyższych firm. [1562-3-3]

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(1713-31-) **Dyrekcya.**

---

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

Ces. król. austryackie

1839 losy państwa,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r. złr.	**900**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj **złr.**	**450**
1 piątka . . . . „	**175**	**1 piątka** . . . . „	**90**
1 połówka piątki . . . . „	**90**	**1 połówka piątki** . . . „	**45**
1 ćwiartka . . . . „	**45**	**1 ćwiartka** . . . . . . „	**23**
1 dziesiątka . . . . . . „	**19**	**1 dziesiątka** . . . . . „	**12**
1 dwudziestka . . . . . „	**10**	**1 dwudziestka** . . . . „	**6**

Ciągnienie wygr. 1 września z ogólnemi wygr. przeszło **ośm millionów złr.,**

główna wygrana **280,000 złr.**

Pojedyncze police szczęśliwe z niezamkniętych jeszcze grup loteryjnych z 8 do 17 ciągnionemi seryami po złr. 10 i złr. 20 miesięcznych spłat częściowych, w które także **najmniejsze wygrane** w rachunek wchodzą, udzielamy programy **opłatnie i darmo.** Ponieważ losy te trudne są już do nabycia i tylko po **wyższych cenach,** przeto należy się spodziewać jeszcze **większego podniesienia** ceny, polecamy zatem szybkie zakupno tychże. (1355-16-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,

Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Najwyższy stopień



w perfumeryi osiągnięty został tutaj wymienionemi szczególnościami:

Wyciąg z korzenia łopianu

wyłącznie pierwszy i jedyny pewny środek porostu **włosów i brody,** aby sprawić na łysinach gęsty włos lub u młodych ludzi wspaniałą brodę. **Prawdziwy wyciąg z korzenia łopianu** działa zadziwiająco i szybko u każdego bez wyjątku wieku i płci i nienależy go zamieniać z tym środkiem, który pod podobną nazwą sprzedają.

Cena flaszki 1 złr.

Hair milkon

mleko odmładniające włosy.

Posiada cudowną własność, że przywraca siwym lub białym włosom swą naturalną barwę mianowicie nie natychmiast, lecz skutek okazuje się dopiero w 8—10 dniach. **Hair Milkon** jest dotychczas jedynym i najlepszym środkiem, który zupełnie nieszkodliwy bardzo zadziwiające skutki osięga.

Cena flaszeczki 2 złr. 50 c.

Wschodni

wyciąg z mléka różanego.

Środek do utrzymania piękności i cery, który niezaprzeczenie jest jednym z najwyborniejszych i najdoskonalszych wyrobów między przyborami gotowalni, dlatego też słusznie zajmuje między niemi piérwsze miejsce. **Wschodni wyciąg z mléka różanego** nadaje cerze świeże, zdrowe i pełne wejrzenie i wytwarza gładką jak aksamit, różaną i młodocianą płeć aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości cery, jak piegi, plamy wątrobiane, węgry, tłuszcz, plamy czerwone itd. znikają po częstem użyciu na zawsze.

Cena jednéj flaszeczki 1 złr.

Powyższe 3 szczególności prawdziwe tylko są do nabycia

W GŁÓWNYM SKŁADZIE ROZSYŁKOWYM

J. Paternoss

w Wiedniu, I., Spielgasse Nr. 8.

Opis użycia w różnych językach. Za przesyłkę pocztą dolicza się 10 c. za opakowanie od flaszeczki. (1615-1-30)

Osoby wszelkich stanów

szczególniéj emeryci, urzędnicy wszelkich gałęzi, zastępcy Towarzystw ubezpieczeń, zarządcy, buchhalterowie i osoby bez posady znajdą trwały i zyskowny poboczny zarobek, który przy jakiem takiem uzdolnieniu dojść może na rok do 1000 — 1500 złr. Warunki: dobre polecenia lub mała kaucya. — Oferty znacz. **K. C. 2810** przyjmuje biuro ogłoszeń **G. L. Daube & Co., Singerstrasse 8 w Wiedniu.** (1351-6-6)

Zawsze starając się, podać Szanownéj Publiczności przy małem ryzykowaniu o ile można największą szansę wygrania i zachęcony licznym udziałem przy mojem pierwszem towarzystwie loteryjnem, zdecydowałem się utworzyć jeszcze

drugie towarzystwo gry w losy

na

10 piątek 1839 r. losów seryjnych

które **WSZYSTKIE** w ciągnieniu numerów **1 września** wygrać muszą. Na te **10 losów seryjnych** gra 40 uczestników **1 września** b. r. wspólnie; **wszystkie padłe wygrane** rozdzielone będą między nich zarówno i wypłacone **przezemnie** natychmiast po ogłoszeniu rezultatu ciągnienia bez żadnego potrącenia, poczem towarzystwo gry jest rozwiązane. Cena takiego udziału wynosi **tylko złr. 55** i może być albo natychmiast albo w trzech częściach złożoną, mianowicie **pierwsza rata po złr. 25** przy zgłoszeniu, dalsze dwie spłaty po złr. 15 w ciągu miesiąca sierpnia. (1638 2-6)

Po złożeniu pierwszéj kwoty otrzyma subskrybujący kwit udziałowy, w którym **następne 10 seryj i numerów,** wybranych przezemnie do téj grupy, są **zapisane:**

Serya 1217, 1286, 1427, 1534, 2189, 2753, 2867, 4145, 4597, 5273.
Nr. 24327, 25702, 28524, 30663, 43777, 55053, 57338, 82886, 91929, 105443.

Sprzedaję prócz tego:

1 cały 1839 r. los seryjny złr.	**900**	**1 cały los** z wył. najmn. wygr. **złr.**	**450**
1 piątkę . . . . „	**175**	**1 piątkę** . . . . „	**90**
1 połówkę piątki . . . . „	**90**	**1 połówkę** . . . . „	**45**
1 ćwiartkę „ . . . . . . „	**45**	**1 ćwiartkę** . . . . „	**23**
1 dziesiątkę „ . . . . . „	**19**	**1 dziesiątkę** . . . . . . „	**12**
1 dwudziestkę „ . . . . „	**10**	**1 dwudziestkę** . . . . . „	**6**

Ciągnienie wygr. 1 września z ogólnemi wygranemi **przeszło 8 milionów złr.!**

Główna wygrana 280,000 złr.!

Zamowienia z dołączeniem pieniędzy lub też za zaliczką wykonywa punktualnie

M. J. Guth, kantor bankowy i wekslowy

w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 25, w Pradze, Graben Nr. 19.

Tylko za 4 złr. 50 cent.

dostać można następne rzeczy:

1 parę bardzo ładnych **lichtarzy** z prawdziwego **chińskiego srebra**
1 wspaniałą **salonową lampę naftową**
1 śliczną wied. **kasę** żel. na **złoto** lub **pieniądze** wspaniały strój damski, składający się z 1 pary **kolczyków z podwójnego złota, 1 broszki** i **2** ślicznych **pierścionków**
1 garnitur bardzo ładnych **guzików** do mankietów i koszul z prawdziwego **talmi złota**
12 sztuk nieczerniejących **łyżek**
1 śliczną **maszynkę do szycia** z pozłacanego bronzu wraz z szufladką na igłę i naparstek
1 pyszne **puzderko do szycia** zawierające wszystkie dla damy potrzebne rzeczy, jak: nożyczki z nowego srebra, naparstek, pudełko na igły do szycia i dziergania, przyrząd do dziurkowania, igły i jeszcze wiele innych przyborów
1 kompletny wspaniały **garnitur dla palaczy,** składający się z bardzo ładnej wielkiej fajki okutej w chińskie srebro, wraz z cybuchem prawdziwą wiśniówką, 3 różnemi cygarniczkami artystycznie rzeźbionemi. 1 bardzo pięknej tabakierki i tytonierki z 10 książeczkami papieru Job na papierosy, tudzież z maszynką na papierosy, którą w 2 minutach 20 papierosów zrobić można. — Wszystko to razem kosztuje **4 złr. 50 c.** — Przy przesyłce liczy się za skrzyneczkę z opakowaniem 50 c. Wyłącznie i jedynie w (538-6-6)

Industrie-Halle, Wien, Praterstrasse 16.

Poleca się Rodzinom Polskim

dziełko p. t. **„Po za krajem"** (treść moralna napisana żywym kolorytem) przez Adama Morawskiego. Kraków 1877 r. Cena 2 złr. Skład gł. w księgarni G. Gebethnera i Sp., oraz Wydawnictwa dzieł katolickich, Kraków, Rynek główny Nr. 17. [1590-4-4]

W Podgórzu

jest **dom piętrowy** murowany z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, przytem **43 morg. pola** ornego i do wyrobu cegły zdatnego — razem lub osobno **do sprzedania.**

Bliższéj wiadomości udzieli *S. Tyrchowski* w Podgórzu L. 146. (1736-2-3)

Biuro adwokata

Dra JULIUSZA TROJNALSKIEGO

W KRAKOWIE

przeniesionem zostało z domu Nr. 484 przy placu Dominikańskim, do domu Nr. 489 „pod trzema gankami" przy tymże placu. (1728-3-3)

Leśniczy egzaminowany, w sile wieku, wykształcony w zarządzie lasów jakoteż i pszczelnictwie, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje posady. Wiadomość w handlu Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiéj. [1745-2-3]

Fabryka cukrów i czokolady

WŁ. LIPINSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka i ul. Floryańska.

Najlepszych cukrów deserowych w kilkunastu gatunkach: pomadek, czokoladek masowych, likworowych, pastylek czokoladowych kilo 2 złr.; karmelków nadziewanych, miętowych cukierków kilo złr. 1·60. Czokolada waniliowa kilo po złr. 2, 3, 4, 6; bez wanilii kilo po złr. 2, 3, 4; w proszku złr. 1·60. Kakao w proszku bez wszelkich tłustości kilo złr. 2, 3; łupki z kakao kilo 40 c. Owoce smażone kilo złr. 2·80.

Zamówienia na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową. (1437-6-)

Świeże nasienie

rzepy ścierniówki i turnipsu

poleca [1588-3-4]

handel towarów korzennych, apteoznych, farb i nasion

J. Schaiter i Spółka

w Rzeszowie

Dworek

w Krakowie, w pięknem i zdrowem położeniu, z zabudowaniami murowanemi gospodarczemi, — z 4 morgami dobréj gleby, ½ morgi ogrodu owocowego, pod l. 58/124 przy ulicy Polnéj, blisko ulicy Szlak, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu lub u *Wgo Korytowskiego*, Sędziego pod Nr. 21 przy ulicy Garncarskiéj. (1596 2 5)

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich (Correspondenz) behandelt u. werden Medicamente besorgt. 1618 75-100

Zmiana pomieszkania.

Mieszkam obecnie przy ulicy Wiślnéj pod Nr. 177, trzeci dom od Rynku.

[1744-2-3] **Dr. Henryk Jordan.**

Do sprzedania **sklep korzenny** na celnem miejscu w Krakowie i **dom** w mieście, godzina jazdy od Krakowa, w bardzo przyjemnem położeniu. Wiadomość u M. Rajskiego w Krakowie poste restante. (1724-2-3)

Pomieszkanie: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia itd. są od 1go października **do wynajęcia** przy ulicy Garncarskiéj Nr. 24 lit. A. Wiadomość u właściciela na miejscu. (1725-3-6)

Pod L. 63 ulica Batorego

jest do najęcia: mieszkanie parterowe każdego czasu, oraz mieszkanie z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni na drugiem piętrze, od 1go października b. r. — Wiadomość u właściciela. (1660-2-)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne

i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1219-11-)

Wiktor Barabasz

udziela lekcyi fortepianu teoryi i historyi muzyki. Ul. Krupnicza 16. (1754-2-3)

ITALIANO

Lezioni p. un nativo. Rynek 28, III. [1648-5-10]

Fabryka wyrobów maszyn

Rudolfa Frz. Doute w Biały

dostarcza pod gwarancyą po najniższych cenach różne gatunki maszyn gospodarczych jakoto: młockarnie ręczne i kieratowe, kieraty o różnych siłach; najnowsze uniwersalne maszyny do siewu, do czyszczenia, do warzenia ziemiopłodów; wszelkiego rodzaju prasy do słodu i ziemniaków dla gorzelń i browarów przenośnie do piwa i spirytusu; pompy ssące i tłoczące i lodownie różnéj wielkości; przyjmuje kompletne urządzenie młynów, tartaków i gorzelń, jakoteż wszelkie reparacye w zawodzie mechanicznym, które uskutecznia jaknajdokładniéj.

Niektóre z wyż wymienionych maszyn będzie można oglądać przy tegorocznéj wystawie we Lwowie. (1730-2-3)

Biała w lipcu 1877 r.

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1367-9-)

Wichtig für Damen!

Von renomirten Aerzten u. competenten Damen bestens empfohlen, empfehle ich als ganz vorzüglich, praktisch, und bequem **Periodenkissen von Meerschwämmen** mit elastischen Gürtel zum Gebrauch bei Menstruation, Fluhs, Gebärmutterleiden, auch gegen Erkältungen u. auf Reisen, sowie beim Jungen und längeren Promenaden oder Fusstouren. Dieselben werden wie jede andere Wäsche gereinigt und sind jahrelang zu gebrauchen. (1604-6 12)

Bestellung genügt die Angabe ob die Dame grosser oder kleiner Natur, mageren oder fleischigen Körperbaues ist. Preis 1 Gürtel nebst 2 Kissen 3 fl., 1 Gürtel nebst 4 Kissen (der Abwechslung halber erwünscht) 4½ fl. incl. Verpackung.

John Zieger Graz, Neüthorgasse Nr. 38.

Bandagen u. Gummi-Specialitäten.

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.

(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606-3-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.

1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 „ „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50
Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

RIXA OZDOBY ZŁOTE,

najnowszy metal szlachetny, który zawsze tak żółty jak złoto zostaje, z piśmiennem poręczeniem, że to złoto nawet po **10 latach** nigdy koloru stracić nie może.

Pierścionki ze złota Rixa, oprawne w kształcie róż w prawdziwe kryształy górskie, prawdziwe cacko, sztuka ażurowo oprawna 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr., 4 złr.

Wspaniałe **sygnety** ze złota Rixa z prawdziwemi kamieniami do rytowania, z ciężkiego metalu, bogato cyzelowane 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr., tażsame z prawdziwemi granatami 2 złr. 50 cent.

Łańcuszki do zegarków z prawdziwego złota Rixa, dla mężczyzn po 1 złr. 50 cent, 2 złr., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Łańcuszki na szyję dla mężczyzn i dam, długie i piękne ogniwa do zawieszenia 2 złr. 50 cent., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Śliczne łańcuszki na szyję dla dam, z brylantowym krzyżykiem lub medalionem. Sztuka 1 złr. 50 cent.

Medaliony na szyję dla dam, lub dla mężczyzn do łańcuszka od zegarka 1 złr. 50 cent, 2 złr., 3 złr.

Krzyżyki oprawne w rubiny, safiry, ametysty, korale, lub inne kamienie, sztuka 1 złr., 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr.

Guziki do koszul lub mankietów ślicznie cyzelowane, w ogniu emaliowane, 6 sztuk w puzderku 1 złr., 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. tażsame guziczki wysadzane białemi lub kolorowemi kryształowemi kamieniami 2 złr., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Broszka i kolczyki, bardzo pięknie i mozolnie wykonane, w ogniu emaliowane lub wysadzane kryształowemi kamieniami, koralami, safirami, chryzopazami, opalami, rubinami, granatami, itd. 1 broszka 1 złr., 2 złr., 3 złr., 4 złr. 1 para odpowiednich kolczyków 1 złr., 2 złr., 3 złr., 4 złr.

Zegarki ze złota Rixa, doskonale regulowane z piśmiennem poręczeniem, 1 chronometr dla dam 8 złr., 10 złr., 15 złr. 1 chronometr dla mężczyzn 10 złr., 15 złr., 18 złr. Za każdą pojedynczą sztukę złota Rixa daje się poręczenie.

Kupcy, złotnicy, handlarze, zegarmistrze otrzymują przy hurtownych zakupnach odpowiedni rabat. Rozsyłkę uskutecznia sumiennie i szybko (539-6-6)

Fabriks-Depot des Rix-Gold-Schmuckes

Wien, Praterstrasse 16.